Nr. 178 — Wtorek, 5 sierpnia 1930 — Rok 120

GAZETA LWOWSKA

[...]A REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Ententa rolnicza.

Jak to już wiadomo, Rząd polski wystąpił z inicjatywą stworzenia wielkiego bloku agrarnego od Bałtyku aż po Morze Czarne. Rząd polski zaproponował państwom bałtyckim, bałkańskim, Czechosłowacji i Węgrom konferencję ministrów rolnictwa, wychodząc z założenia solidarności interesów krajów rolniczych, i chcąc tej solidarności nadać konkretny wyraz. Pierwszem zadaniem współpracy tych państw byłaby racjonalizacja polityki rolniczej oraz usunięcie tego wszystkiego, co hamuje rozwój wymiany rolniczej.

Chociaż nasza opinja publiczna przyjęła wiadomość o tem naogół z niewielkiem stosunkowo zainteresowaniem, to jednak najmniejszej nie ulega wątpliwości, iż jest to wydarzenie wagi niecodziennej. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż na wiadomość o polskim kroku, na świecie dosłownie zawrzało. Prasa rozmaitych krajów, jedna mniej, druga więcej życzliwie, inna z prawdziwym niepokojem snuje na ten temat rozważania, nie przecząc nigdzie atoli, że jest to fakt wielkiego znaczenia.

Najmniej oczywiście budzi sympatji krok polski w niemieckich kołach politycznych. Z całym uporem dopatrują się one w projekcie polskim ukrytych celów politycznych. „Inicjatywa polska zmierza do tego — pisze wyraźnie Kölnische Zeitung — by w drodze współpracy gospodarczej osiągnąć decydujące wpływy w państwach bałtyckich i naddunajskich". „Germania", poświęcając sprawie kilka nader obszernych korespondencyj, uderza w ten sam mniej więcej ton, pocieszając się jednak, że „jest to egoistyczna polityczna fata morgana Polski". Podobnie i „Deutsche Allgemeine Zeitung" w swym przeglądzie polityki zagranicznej twierdzi, że „plany utworzenia organizacji państw rolniczych na południowym wschodzie Europy mają charakter bardziej polityczny niż gospodarczy".

Jakby na umówiony sygnał, wtóruje prasie niemieckiej prasa sowiecka. „Prawda" uderza na alarm, że „pod przykrywką hasła walki z kryzysem rolniczym, czyni się próby utworzenia wspólnego antysowieckiego bloku państw bałkańskich i nadbałtyckich. Sam fakt zwołania do Warszawy konferencji gospodarczej państw z nad Bałtyku i z Bałkanów, państw, które nie mają żadnych wspólnych interesów, mówi niedwuznacznie o tem, że ma się do czynienia z dawną tendencją imperjalizmu polskiego podporządkowania swym wpływom państw bałtyckich i stworzenia antysowieckiego frontu od Rumunji do Finlandji".

W prasie innych krajów wyczuwa się przedewszystkiem nastrój wyczekiwania. W tej chwili bowiem toczą się obrady konferencji w Sinaja, która poruszy dużo kwestyj mniej więcej analogicznych z polskim projektem, chociaż w o wiele mniejszym zakresie tak rzeczowym jak i terytorjalnym. Na nią tedy zwrócone są w znacznej mierze oczy państw zainteresowanych. Z rożnych stron daią się wprawdzie słyszeć zastrzeżenia i wątpliwości, ale przeważają głosy ujawniające wielkie nadzieje w związku z polskim projektem.

Za wcześnie jest tedy w tej chwili przesądzać znaczenie oraz dalszy rozwój ententy rolniczej. W każdym razie jednak zainteresowanie, jakie wywołał plan polski świadczy o jego niezwykłej doniosłości i potrzebie. Gdybyśmy nawet chcieli być dalecy od przywiązywania zbytniego optymizmu do powodzenia inicjatywy Rządu polskiego, to przecież uważamy, że sam fakt zainicjowania w tak ważnej sprawie, chociażby nie wiążących rozmów, musi przynieść szereg pozytywnych wyników.

Jedno jest bądź co bądź niezaprzeczalnem. Oto Polska raz jeszcze dowiodła, że jest czynnikiem, z którym się należy liczyć i to bardzo poważnie. Że swemi poczynaniami jest w stanie wywołać wielkie międzynarodowe zainteresowanie. Że ma coś do powiedzenia światu i umie to powiedzieć.

Katastrofa samolotu amerykańskiego

przy starcie do lotu przez Atlantyk.

Charbour Grace. 3 sierpnia. (PAT.) (Nowa Ziemia). Gdy lotnik Mears miał właśnie startować do swego lotu transatlantyckiego i gdy samolot jego toczył się po placu lotniska ze znaczną szybkością, wskutek pewnego uszkodzenia w aparacie oraz pęknięcia opony samolot ze znaczną siłą wpadł na grupę drzew. W wyniku silnego zderzenia samolot został zdruzgotany, natomiast lotnik Mears, jego towarzysz podróży i towarzyszący im pies wyszli z katastrofy bez szwanku.

Starosta doliniański Rappe

uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w Tatrach.

Zakopane. 4 sierpnia. (PAT.) W niedzielę dnia 3 bm. popołudniu liczne rzesze turystów zostały zelektryzowane wiadomością o nowym wypadku na Świnicy. Zorganizowano natychmiast pogotowie, które ruszyło na miejsce wypadku. Około godz. 9 wieczorem pogotowie ratunkowe przeniosło ofiarę wypadku do schroniska na Hali Gąsienicowej. Turysta ów spadł w przepaść ze stoku Zielonych Stawków a więc w miejscu nie przedstawiającym naogół większego niebezpieczeństwa. Okazało się, że ofiarą wypadku padł p. Rappe starosta z Doliny. Stan jego z ran głowy jest poważny, jakkolwiek ofiara znajduje się w stanie zupełnej przytomności. P. Rappe został w ciągu nocy przewiezio ny do szpitala w Zakopanem. Powodem wypadku była jak się zdaje nieostrożność względnie przeoczenie drobnej przeszkody lub potknięcie się.

Czechosłowacki minister handlu

przybył wczoraj do Poznania.

Poznań. 3 sierpnia. (PAT.) W niedzielę rano przyjechał do Poznania Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski w towarzystwie szefa sekretarjatu Pechego i sekretarza osobistego Barańskiego. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli MWKT. i prezydenta Ratajskiego oraz po śniadaniu udał się Minister na teren wystawy, którą szczegółowo zwiedził. Następnie odbyło się śniadanie, poczem Minister spędził kilka godzin w Zamku poznańskim, gdzie przygotowano dla niego apartamenta.

Około godz. 19 przybył do Poznania samochodem czechosłowacki minister handlu Matousek w towarzystwie sekretarza Preissa i komisarza rządu czechosłowackiego na MWKT Hanatha. W Rawiczu powitał ministra miejscowy starosta i konsul czechosłowacki w Poznaniu. W Poznaniu min. Matousek zamieszkał w Bazarze i zaraz po przyjeździe złożył wizytę Min. Kwiatkowskiemu, który rewizytował gościa w Bazarze. Wieczorem odbył się obiad, wydany na cześć ministra czeskiego. Min. Kwiatkowski odjechał następnie na dłuższy wypoczynek nad polskie morze, min. Matousek zaś pozostanie w Poznaniu przez poniedziałek a w nocy wyjedzie do Gdyni, dokąd zaproszony został przez min. Kwiatkowskiego.

Podpisanie konwencji lotniczej

francusko-polskiej.

Warszawa. 4 sierpnia. (PAT.) W sobotę 2 bm. w Ministerstwie Spraw Zagr. podpisana została konwencja lotnicza pomiędzy Rządem polskim i francuskim. Konwencję podpisali: w imieniu rządu francuskiego minister lotnictwa Laurent Eynac i ambasador Francji Laroche, zaś w imieniu Rządu polskiego Minister komunikacji Kühn i Minister pełnomocny Tarnowski.

Konwencja ma na celu rozwój współpracy francusko-polskiej w dziedzinie lotnictwa handlowego. W szczególności konwencja przewiduje utrzymanie nadal dotychczasowego połączenia lotniczego Paryż - Warszawa przez Pragę a pozatem utworzenia drugiego połączenia lotniczego przez Berlin, jak również ewentualność utworzenia jeszcze innych linji. Konwencja ustala ogólne warunki oraz systemy celne, jakie mają być stosowane w zakresie eksploatacji żeglugi powietrznej.

Święto artylerji konnej.

Warszawa, 4 sierpnia. (PAT). „Polska Zbrojna" podaje, że w dniach 2 i 3 bm. odbyły się w Warszawie uroczystości związane ze świętem artylerji konnej. Święto to zostało ustanowione w dniu 3 sierpnia 1921 na pamiątkę dekoracji artylerzystów konnych orderem Virtuti Militari przez Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego.

Jubileusz posła ks. Madeja.

Nowy Targ, 4 sierpnia. (PAT). W Białce pod Nowym Targiem odbyła się wczoraj piękna uroczystość 25-letniej pracy duszpasterskiej ks. prałata Madeja, posła do Sejmu, na stanowisku proboszcza w Białce. Na uroczystość przybył Wojewoda krakowski Kwaśniewski, Wojewoda śląski Grażyński, dowódca O. K. generał Łuczyński i inni.

Lotnisko turystyczne na Podhalu.

Nowy Targ, 3 sierpnia. (PAT). Staraniem Wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. odbyła się dziś w Nowym Targu uroczystość otwarcia pierwszego lotniska turystycznego w Polsce, założonego w stolicy Podhala. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, reprezentanci gmin i miast Podhala, posłowie oraz bardzo liczne tłumy ludności góralskiej.

Nota amerykańska do rządu nankińskiego.

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników wysłał rząd amerykański rządowi nankińskiemu notę, domagającą się kategorycznie zabezpieczenia życia i własności obywateli amerykańskich w Chinach w związku ze zbrojną akcją komunistów.

Strajk we Francji rozszerza się.

Lille, 3 sierpnia. PAT). Robotnicze syndykaty tekstylne okręgu Roubaix i Tourcoing uchwaliły rozpocząć od poniedziałku 4 bm. strajk generalny. Decyzja ta dotyczy zakładów, zatrudniających ogółem 100 tysięcy robotników.

Zaostrzenie stosunków turecko-perskich.

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Konstantynopola zanosi się obecnie na zaostrzenie stosunków turecko - perskich. Ambasador turecki w Teheranie podał się nagle do dymisji. Miejsce jego objąć ma przeznaczony dla Warszawy, dotychczasowy poseł w Sofji Husrey Bej. Pomiędzy rządem perskim i tureckim odbywa się teraz wymiana ostrych not, podczas gdy na terytorjum tureckie wpadają coraz to nowe bandy plemion perskich celem popierania zbrojnej akcji Kurdów.

Tragedja Kurdystanu.

Zdala od wielkich centrów międzynarodowego zainteresowania, wzdłuż granicy Persji i Iraku, między górą Ararat a jeziorami Van rozegrał się w ostatnich tygodniach wielki dramat rwącego się ku wolności narodu.

Kurdystan, wchodzący politycznie częścią w skład Turcji a częścią Persji i Iraku, liczący około trzy miljony mieszkańców, jest jedną z najbogatszych krain Bliskiego Wschodu. Poza kopalniami srebra i węgla, poza znakomitemi warunkami rozwoju rolnictwa, w głębiach jego ziemi kryją się nieprzebrane bogactwa naftowe ze słynnym Mossulem na czele. I w tem też bogactwie tkwi niezawodnie jedna z najpoważniejszych przyczyn tragedji tego kraju; zbyt znacznym jest on kąskiem, by ktokolwiek mógł zrezygnować z jego posiadania i zgodzić się na jego niezależność.

Ongiś było oczywiście inaczej. W czasach, kiedy jeszcze ziemi uprawnej było w bród na świecie, kiedy nieznaną była wartość nafty, cieszyły się bitne, górskie kurdyjskie szczepy wolnością. Rok 1830 oddał je pod panowanie tureckie. Inna rzecz, że przez dziesiątki lat było ono raczej nominalne. Kurdom nieźle się działo pod sułtańskiemi rządami. Przywódcom poszczególnych szczepów, szeikom i agom wypłacał nawet rząd sułtański znaczne subsydja, wzamian za co miał zapewnioną w razie potrzeby pomoc ich — choć nieregularnej, jednak bitnej i dzielnej jazdy.

Ale już w czasie wojny światowej poniósł lud kurdyjski wielkie ofiary a koniec wojny zadał mu cios ciężki. Kurdowie zostali rozdarci na trzy części: jedna przypadła Turcji, druga Persji a trzecia Irakowi. Najciężej jednak zaciążyły nad Kurdami rządy republikańskiej Turcji. Zniesienie sułtanatu i kalifatu, usunięcie derwiszów, poruszyło do głębi ich uczucia religijne. Wynaradawiająca i asymilacyjna polityka Angory doprowadziła z jednej strony do ucisku, z drugiej do buntu.

Pierwsze płomienie kurdyjskiego powstania wybuchnęły w r. 1926. Stłumiono je w potokach krwi i pożarów, ale nie ugaszono jego zarzewia. W Aleppo, w Syrji tworzy się komitet patrjotów kurdyjskich, na czele którego staje młody kurd Selah - ed - Din. Stamtąd poszło niewątpliwie hasło do ostatniego powstania, które wybuchło w czerwcu tego roku.

Z początku ukazały się w prasie wzmianki jedynie o jakiejś grupie jeźdźców kurdyjskich, ktora rzekomo w celach grabieży przedarła się z Persji do Turcji. Wkrótce okazało się, że ma się do czynienia z poważnym ruchem kilku tysięcznej armji powstańczej, uzbrojonej w karabiny Mauzera i karabiny maszynowe najnowszych systemów. Ze strony tureckiej trzeba było wystawić dwa korpusy pod wodzą jenerała Salih Paszy, które operując licznemi eskadrami samolotów i walcząc z ogromnemi trudnościami górzystego terenu, szły na rozgromienie powstańców.

Koniec powstania był do przewidzenia. Pod naporem nowocześnie zorganizowanej armji tureckiej padły powstańcze zastępy. W jednej tylko bitwie trzy tysiące Kurdów, zasłało pole walki. Tysiące Kurdów zostało wyrzniętych a dwieście przeszło wsi puszczonych z dymem. Garść powstańców kryje się po dzień dzisiejszy w niedostępnych górach, przysięgając walkę na śmierć i życie, ale los ich jest już dziś przesądzony.

Oficjalne sfery tureckie wskazują uporczywie na to, że powstanie zorganizowały czynniki zewnętrzne. Lansują pogłoskę, że na miejscu zjawił się tajemniczy agent angielski, sławny pułkownik Lawrence. Turecki prezes ministrów Ismet Pasza w swem niedawnem przemówieniu wyrazil też ostrzeżenie pod adresem rządu perskiego w związku z ostatniem powstaniem Kurdów, czyniąc go odpowiedzialnym za wszelkie napady perskich Kurdów na terytorjum tureckie. Twierdzą też w Turcji, że popierały ten ruch opozycyjne sfery tureckie, dążące do obalenia rządów Kemala Paszy i przysporzenia mu kłopotów. Czy to wszystko jest prawdą, trudno dziś stwierdzić. Faktem jest, że z państw obcych w konflikcie najwięcej były chyba zainteresowane Sowiety, które starają się zapuścić swe macki w głąb Kurdystanu. Ale faktem też jest, że najoczywistszem źródłem wybuchu była z jednej strony rozbudzona wśród Kurdów, tęsknota do wolności i niezależności a z drugiej niechęc Turcji do jakichkolwiek w tym kierunku ustępstw.

A.

Francuski minister lotnictwa
u Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Wilno, 3 sierpnia. (PAT) W niedzielę 3 bm. o godz. 12 w poł. przybył do Wilna samolotem, celem złożenia wizyty Marszałkowi Piłsudskiemu francuski minister lotnictwa Eynac. Na lotnisku powitał ministra Wojewoda Raczkiewicz, prezydent miasta Folejewski, reprezentanci wojskowości, prasy, władz miejscowych i t. d. Wraz z min. Eynac przybył do Wilna szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie gen. Demain i szef lotnictwa wojskowego pułk. Rayski. Min. Eynac zatrzymał się w apartamentach pałacu wojewódzkiego.

Niemal równocześnie przybył samochodem z Pikiliszek do Wilna Marszałek Piłsudski i zamieszkał w salonach pałacu reprezentacyjnego. Pół godziny później Marszałek Piłsudski przyjął u siebie francuskiego ministra lotnictwa i spędził z nim trzy kwadranse na ożywionej rozmowie. O godzinie 13 Wojewoda Raczkiewicz podejmował śniadaniem Marszałka Piłsudskiego i min. Eynac, gen. Demaine'a, pułk. Rayskiego oraz bawiącego dziś w Wilnie podpułk. Becka. Po śniadaniu i ożywionej pogawędce min. Eynac odleciał o godz. 15 z powrotem do Warszawy. Ministra odprowadzał na lotnisko Wojewoda Raczkiewicz. Marszałek Piłsudski odjechał niebawem z Wilna.

Zjazd Zw. Podoficerów rezerwy
rozpoczął wczoraj obrady.

Wilno, 3 sierpnia. (PAT.) W niedzielę dn. 3 bm. rozpoczęły się w Wilnie obrady ogólno krajowego zjazdu związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej, wyróżnione zaszczytnie przez p. Prezydenta Rzplitej, który poruczył Wojewodzie Raczkiewiczowi reprezentowanie Go na zjeździe. Tysiączne zastępy podoficerów rezerwy z całej Polski z kilkudziesięciu sztandarami zgromadziły się o godz. 9 rano u stóp Ostrej Bramy i wysłuchały Mszy św. i kazania ks. biskupa Bandurskiego. Ks. biskup Bandurski poświęcił następnie sztandar okręgu wileńskiego związku podoficerów rezerwy, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ. W dalszym ciągu uroczystości odbył się pochód przez miasto przy udziale pokrewnych organizacyj i wręczenie ks. biskupowi Bandurskiemu dyplomu członka honorowego, oraz manifestacja przy pomniku straconych bohaterów powstań narodowych na placu Łukiskim. O godz. 12.40 w obecności przedstawicieli władz odbyło się w sali miejskiej uroczyste otwarcie zjazdu. Nastąpiły przemówienia powitalne. Pierwszy przemawiał Wojewoda Raczyński, następnie zaś ks. biskup Michałkiewicz, pułk. Krzyżanowski w imieniu Federacji związków obrońców ojczyzny i inni. Wreszcie odczytano szereg depesz. Obrady merytoryczne zjazdu odbędą się w dniu jutrzejszym.

Konkurs awionetek.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT.) Dziś ustalona została następująca kolejność uczestników rajdu awionetek według punktów uzyskanych za przebycie trasy oraz pierwsze próby techniczne. Pierwsze cztery miejsca zajmują: K. 3. kpt. Broad (Angl.) 292 p. 2) D. 3. Morzik (Niem.) 288 p., 3) B. 8. Poss (Niem.) 287 p., 4) C. 1. Motz (Niem.) 286 p. — Na 14-tem miejscu pierwszy z Polaków znajduje się Płonczyński, pilotujący maszynę P. 3., który otrzymał 244 punkty. Tyleż punktów posiada również pilot polski Więckowski na maszynie P. 4., który zajmuje 15-te z kolei miejsce. 31-sze miejsce zajmuje Bajan na maszynie P. 2. ze 125 punktami a na 32-giem miejscu Gedgowd na maszynie O. 1. ze 106 punktami. Ostatnie miejsce zajmuje, wedle ogłoszonej dziś niepełnej jeszcze tabeli Anglik Andrews na maszynie K. 4 ze 73 punktami.

W tabeli tej nastąpić mogą jeszcze pewne przesunięcia przy dalszych próbach technicznych.

Berlin, 3 sierpnia. Dziś w niedzielę od godz. 16 do 19.30 odbywały się na lotnisku w Staacken konkursy na najmniejsze zużycie benzyny przez awionetki, biorące udział w rajdzie. Próba ta polegała na tem, że uczestnicy rajdu musieli przelecieć trasę długości 300 km. Pierwsze samoloty, które wystartowały do tej próby o godz. 16 skończyły przelot w kilkanaście minut po godz. 18, lotnicy zaś, którzy startowali około godz. 17, lądowali o godzinie 19.30. Zadaniem lotników było dobranie do lotu takiej stosunkowo niewielkiej szybkości, ażeby dla przebycia 300 km. trasy zużyć minimalną ilość benzyny. Przed lotem benzyna była rozdana w określonych ilościach przez komisję sportową poszczególnym uczestnikom, poczem lot odbywał się z zaplombowanemi zbiornikami. Po skończeniu próby benzyna była spuszczana ze zbiorników i odmierzana znowu przez komisję sportową. Za liczenie punktów nastąpi dopiero w dniu jutrzejszym.

Nowy szyb naftowy.

Lwów, 4 sierpnia. (PAT.) Dnia 29 lipca br. dowiercono w Równem szyb „Ignacy" głębokości 747.30 m. z produkcją około 2 wagony dziennie. Szyb ten stanowiący własność koncernu naftowego „Małopolska" otwarty i puszczony w ruch osobiście przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego dnia 22 lipca 1929 r. Jego imieniem nazwany przez dowiercenie tak znacznej na tamtejsze stosunki produkcji zapoczątkowuje nową erę w zagłębiu krośnieńskiem. Znajduje się on bowiem na północnem skrzydle fałdu między staremi otworami wierconemi w różnych czasach, jednak do płytszych horyzontów. Obecnie po dowierceniu szybu „Ignacy" w głębszym horyzoncie można będzie na tym terenie bądź to pogłębiać dotychczasowe szyby bądźto odwiercić większą ilość nowych szybów, a tem samem ożywić tamtejszy teren. Należy przytem zaznaczyć, iż teren ten stanowi kolebkę polskiego przemysłu naftowego i że tam właśnie przed 75 laty dowiercono pierwszej ropy na terenie Polski. Z powyższego wynika, że Zagłębie krośnieńskie nie straciło na swej ważności mimo upływu tak długiego czasu i że Zagłębie to może wydać jeszcze wielką produkcję i wzbogacić nasz przemysł naftowy. Ważność tego dowiercenia podnosi jeszcze ten fakt, iż „Ignacy" wraz z całem Zagłębiem znajduje się w t. zw. „Trójkącie bezpieczeństwa Państwa" — stanowi więc dla Państwa bardzo ważny czynnik w jego obronie.

Współpraca jugosłowiańsko-rumuńska.

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu, miarodajne koła polityczne przypisują wielkie znaczenie wynikom konferencji w Sinaja. Minister bez teki dr. Frange, który był obecny na konferencji w charakterze członka delegacji jugosłowiańskiej, wyraził się, że wkrótce dojdzie do skutku rumuńsko - jugosłowiańska unja celna, której teren obejmować będzie 32 miliony konsumentów. Minister spodziewa się, iż później przyłączy się do niej także i Czechosłowacja, której jako państwu przemysłowemu, przypadnie ważna rola pośrednika pomiędzy krajami rolniczemi Małej Ententy a państwami przemysłowemi Europy.

Tragiczna śmierć turystów.

Chamoux, 3 sierpnia. (PAT)). Znaleziono w górach zwłoki 2 alpinistów austrjackich który spadli w przepaść w wysokości 40 metrów podczas wspinania się na jeden ze szczytów.

Samolot wpadł do jeziora.

Lozanna, 3 sierpnia. (PAT). W tutejszym szpitalu kantonalnym zmarła dziś pasażerka samolotu, która wczoraj odniosła ciężkie rany podczas katastrofy samolotowej. Jak to już wczoraj donoszono, wpadł do jeziora genewskiego samolot-taksówka, przyczem 2 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, zaś pilot, mechanik i jedna pasażerka odnieśli ciężkie rany.

Zderzenie tramwajów w Wiedniu.

Wiedeń, 3 sierpnia. (PAT). Wczoraj tuż przed północą nastąpiło zderzenie dwóch wozów tramwajowych w 21 obwodzie miasta. Motorowy jednego z wozów został zabity zaś 15 pasażerów jest rannych.

Kongres straży ogniowych.

Lublana, 4 sierpnia. (PAT.) W dalszym ciągu uroczystości, związanych ze zjazdem straży pożarnych krajów słowiańskich, przez ulice miasta przeciągnął pochód, w którym wzięło udział 10.000 strażaków jugosłowiańskich, czechosłowackich i polskich, ze 100 sztandarami i 20 orkiestrami. Po pochodzie odbyły się ćwiczenia strażackie. Przewodniczący związku strażaków jugosłowiańskich, Turl i przewodniczący organizacyj strażackich w Czechosłowacji, Zajdl w przemówieniach swoich wyrazili wdzięczność dla króla Aleksandra za życzliwy stosunek do zjazdu.

Stosunki włosko-sowieckie

Rzym, 3 sierpnia. Agencja Stefaniego donosi. W związku z podpisaniem umowy pomiędzy rządem włoskim i sowieckim, mającej na celu powiększenie zakupów włoskiej produkcji przemysłowej przez rząd sowiecki, Mussolini przyjął dziś wieczorem w pałacu weneckim zastępcę komisarza ludowego dla spraw handlu wewnętrznego i zewnętrznego ZSSR Libumowa. Rozmowa była długa i serdeczna.

Fantazje na temat przyszłej wojny światowej.

Do Europy dociera tylko znikomo mała cząstka tego, co Ameryka produkuje w dziedzinie powieści, noweli i t. p. O wiele większa część produkcji przeznaczona jest wyłącznie dla konsumcji krajowej, „nie znosi transportu przez Atlantyk" i przeto obcą pozostaje europejskiemu czytelnikowi, Na pograniczu między temi obiema kategorjami leżą te produkty amerykańskiej twórczości literackiej, które wprawdzie nie mają bezwzględnej ambicji przedostania się za wszelką cenę do Europy, zarazem jednak za mało są skromne, by zadowolić się tylko rynkiem amerykańskim.

Do tych ostatnich książek należy niezaprzeczenie bardzo ciekawa powieść Floyda Gibbonsa „Czerwony Napoleon". Autor występuje w roli korespondenta wojennego na terenie gigantycznej walki narodów, jaka się rozgrywa w przyszłości, nadając przez to swej rzeczy charakter sympatycznej dla czytelnika bezpośredniości.

„Dziś mamy 17 lipca 1941. Pięć lat upływa od chwili, w której skończyła się wojna między Stanami Zjednoczonemi Ameryki a czerwonym Związkiem „światowym" — tak zaczyna się powieść. Były korespondent wojenny Gibbons siedzi rozkosznie na osłonecznionej terasie hotelu na Bermudach i roztacza przed sobą panoramę swych wspomnień.

Dopiero druga część wielkiej wojny, poczętej w r. 1933, rozgrywa się na amerykańskiej ziemi. Gibbons opowiada swym ziomkom o nieznanym im dotychczas strachu u własnych bram: Boston zostaje zdobyty, Nowy Jork znajduje się w niebezpieczeństwie... Niema co zaznaczać, że wynik jest dla Ameryki korzystny.

Wojna rozpoczyna się w Europie. Europejskiego czytelnika zainteresuje też przedewszystkiem, jak amerykański powieściopisarz przedstawia sobie przebieg wypadków na naszym kontynencie.

„Czerwony Napoleon" nazywa się Karachanem; urodził się w r. 1901 w Kazaniu. Barwa jego skóry jest żółta, usposobienie czerwone. W październiku 1932 zostaje zamordowany Stalin. Karachan, jego dotychczasowy adjutant mianuje się dyktatorem. Sytuację poprzedza rewolucja w Japonji, wyzwolenie Filipinów, masakra w Australji. Zamach na rosyjskie poselstwo w Warszawie powoduje wybuch.

Rozpoczyna się wojną między Polską a Rosją, zakończoną zwycięstwem tej ostatniej. Temsamem czerwony walec, puszczony w ruch na zachód, nie jest już w stanie się zatrzymać. Zgniecioną zostaje Rumunja. Na niemieckiej granicy staje naprzeciw armji Karachana sam Kronprinz i pada na polu bitwy. Pod Bratysławą wielka klęska Małej Ententy; zajęcie Austrji. Towarzysz Breitner oczekuje Czerwonego Napoleona i oddaje mu klucze czerwonego Wiednia. Seipel, Dumba i prezydent republiki Dr. Hainisch (sic!) zostają rozstrzelani. Czerwony walec toczy się szybko ku Italji. Duce pada trafiony bombą. Koniec Italji. Jeszcze przedtem załatwiono się z Czecho-Słowacją; zdobyto Pilzno i zajęto zakłady Skody. Z Jugosławją nie robiono dużo ceremonji. Wkrótce wkracza skośnooki wódz przez Łuk tryumfalny do Paryża. W Londynie szaleje czerwony tłum po ulicach, Labour Party łączy się z czerwonymi braćmi.

Europy niema. Japonja i Chiny łączą się z Karachanem; powstaje Eurazja i ta rusza na Amerykę.

* * *

A może byłoby lepiej, gdyby książka pana Gibbonsa zrezygnowała z Europy? Bo tu gotowi zwątpić w jego bystrość polityczną. **K.**

Sukces pływaczki polskiej.

Gdynia, 4 sierpnia. (PAT.) Sensacyjny przebieg miał wczorajszy wyścig długodystansowy przez małe morze z Helu do Gdyni na przestrzeni 22 i pół kilometra. Do próby przepłynięcia zatoki Puckiej zgłosiło się trzech zawodników, którzy nie zważając na niską temperaturę wody i dużą falę wzięli udział w zawodach. Pierwsza do basenu południowego w Gdyni przybyła niespodziewanie dr. Kuligowska, licząca lat 27, członkini Warszawskiego Klubu Wioślarek. Czas osiągnięty przez nią wynosi 9'25 i jest lepszy o przeszło 3 godziny od zeszłorocznego rekordu Skowrońskiej. Kuligowska była eskortowana w czasie drogi przez kutry rybackie. Drugie miejsce zajął Podhorecki w czasie 9'39 urzędnik P. I. M. w Gdyni członek Związku Strzeleckiego. Jako trzeci przepłynął małe morze Lechowski z Legji warszawskiej w czasie 9'48'5.

Zebranie Legjonistów.

W niedzielę, dnia 3 sierpnia b. r. w sali Teatru Małego odbyło się zebranie Legjonistów Polskich, które doprowadziło do zlikwidowania chwilowych tarć i nieporozumień, jakie wyłoniły się w ostatnim czasie. Delegat Zarządu Głównego z Warszawy pos. dr. Wojciechowski zawiadomił zebranych o rezygnacji zarządów okręgu i oddziału Zw. Legjonistów we Lwowie poczem podał do wiadomości, że tymczasowymi prezesem oddziału lwowskiego zostaje dr. Garbień, zaś okręgu — prof. St. Matusiak. Dalszą część zebrania zajęła sprawa zjazdu w Radomiu w dniu 10 b. m. Zebrani złożyli wyrazy uznania dla gen. Popowicza za podjęcie starań w celu zjednoczenia wszystkich Legjonistów.

* * *

Tutejsza prasa opozycyjna będzie bardzo zmartwiona wynikiem ostatniego karnego zebrania Związku Legjonistów. Wszak wojną z byłym prezesem Szmalem obiecywała tyle opozycyjnej sensacji, liczono nawet na rozbicie braci legjonowej na dwie wrogie organizacje. Byłby to wielki atut wobec zapowiedzianego Zjazdu radomskiego.

Tymczasem spotkało ich ogromne rozczarowanie. Nowi ludzie, którzy weszli do Zarządu Oddziału lwowskiego to znane i niezwykle sympatyczne osobistości. Już same nazwiska prof. Matusiaka i Dr. Garbienia rozbrajają zbałamuconych malkontentów. Prowadzenie dalszej opozycji przeciwko nim byłoby nieprzyzwoitością, a na tutejszym terenie wywołałoby tylko uczucie głębokiego niesmaku.

W ten sposób z trudem klejona opozycja została pobitą na głowę. Związek legjonowy nie tylko że nie osłabł, ale owszem wzmocnił się i z miejsca zdobył sympatję opinji lwowskiego społeczeństwa.

„Times" o misji kulturalnej Wilna.

W sprawozdaniu z podróży, odbytej na Kresy Wschodnie, dającem ogólny opis trzech prowincji, korespondent „Timesa" w Warszawie pisze między innemi: Wilno zdołało bez żadnych wątpliwości przywrócić swój charakter awangardy kulturalnej. Jego pulsujące życie intelektualne pozwala wyczuwać wpływ tego miasta na znaczną część Kresów. To odrodzenie kultury zachodniej u progów Rosji Sowieckiej jest potężnem antydotum na bolszewizm. Świadomość spełniania misji historycznej między Wschodem a Zachodem, pozwala Wilnu przetrząsnąć atmosferę stagnacji, która ciążyła tam zarówno podczas jak i po wojnie.

„Week-End" w Paryżu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Paryż, w lipcu 1930

Paryż, ten ruchliwy ośrodek świata o blisko 4-ch miljonach ludności, tłoczącej się co dnia w metrze, w autobusach, tramwajach, pociągach podmiejskich, zaczyna się zwolna wyludniać już z początkiem lipca, jakkolwiek wiele rodzin, posiadających dzieci, musi się prażyć w rozpalonych murach jeszcze do sierpnia, ponieważ wakacje młodzieży szkolnej rozpoczynają się we Francji z końcem lipca. Ale że bardzo wiele rodzin nie ma dzieci, więc ucieczka z Paryża świata eleganckiego zaczyna się bezpośrednio niemal po rozegraniu klasycznych nagród na podparyskich turfach.

Nawet wiele rodzin robotniczych wynajmuje domek nad morzem bodaj na miesiąc, co znowu nie kosztuje tak wiele, gdyż obok słynnych kąpielisk rozsianych jest na wybrzeżu wiele wiosek, gdzie za tanie pieniądze, prowadząc własną kuchnię, można spędzić wakacje jeszcze taniej, aniżeli w Paryżu i cały wydatek ogranicza się do kosztów podróży, nie nadmiernych, gdyż Paryż położony jest od najbliższych punktów nad morzem o 2½ godziny pociągiem pospiesznym.

Dla tych jednak, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogą korzystać z dłuższych wakacyj, lub dla tych, którzy dopiero wrócili z dalszego odpoczynku, czy się dopiero wybierają, okolica Paryża przedstawia wiele atrakcyj, przyciągając tysiące osób w każdą niedzielę.

Jeśli idzie o „week - end", podzielmy Paryżan odrazu na dwie duże grupy: tych, którzy mieszkają w właściwym Paryżu i tych, którzy osiedli w podmiejskich gminach, w każdym razie jednak nie w departamencie Sekwany. Na departament ten bowiem składa się prócz Paryża tylko kilka przedmieść, tworzących wprawdzie osobne gminy, ale przedstawiających ten sam kompleks kamienia i cegły, nieoddzielony niczem od właściwego Paryża. Departament Sekwany otoczony jest wkoło drugim departamentem, Seine et Oise, gdzie fabryki są coraz rzadsze, a więcej zieleni. Tu rozsiany jest cały szereg gmin, które rozparcelowawszy swe nieużytki, łąki, pola, a nawet śmietniki, zwabiły tysiące Paryżan, którzy pobudowali tu sobie domki, wille i mieszkają albo stale, dojeżdżając do Paryża, albo też zjeżdżają tylko na miesiące letnie. Miejscowości te tworzą t. zw. przedmieścia dalsze, których mieszkańcy uważają się jednak za Paryżan, związani ze stolicą codziennemi stosunkami.

Druga grupa, to właściwi Paryżanie, zamieszkali w obrębie miasta. Tych podzielić należy na zamożnych i bogatych. Bogaci spędzają „week-end" nad morzem, lub w dalszych okolicach Paryża, dokąd dojeżdżają własnemi autami. Więc w Paris Plage, Berck-Plage, w Treport-sur-Mer, Hardelot i t. d., głównie jednak w eleganckich i pełnych cudzoziemców Deauville i Trouville. Ucieczka tych ludzi z Paryża zaczyna się już w piątek popołudniu, a powrót następuje zwykle dopiero w poniedziałek wieczór. Ponieważ są to przeważnie ludzie interesu, bankierzy, giełdziarze, przemysłowcy, czy dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw handlowych, których mózg pracuje nawet w czasie chwilowego wypoczynku, więc w ślad za nimi lecą samoloty, które przywożą im najświeższe dzienniki z kursami giełdy, a zabierają pocztę handlową, gdyż często taki potentat zabiera z sobą sekretarkę, zmuszony utrzymać ciągłość stosunków handlowych.

O wiele liczniejsza jest grupa zamożnych i średnio zamożnych, których byłoby stać na dalszy wyjazd, ale którzy myślą w pierwszym rzędzie o zwykłych oszczędnościach na przyszłość, a część tylko swych przychodów poświęcają na miłe spędzenie week - endu. W niedzielę rano wszystkie dworce paryskie, a jest ich coś 10, są oblężone (angielskie soboty — niestety — w Paryżu są prawie nieznane). Kto może wyjeżdża, zabierając z sobą prowianty na cały dzień. Ów z plecakiem, ten z koszyczkiem, inny z torbą. Uderza jednak duża liczba takich, którzy wyjeżdżają poprostu z niczem. Dlaczego? O pustym żołądku na łonie natury przez cały dzień?... Świeże powietrze dobre jest w płucach, ale nie w żołądku. Tymczasem rzecz ma się tak, że któryś z członków rodziny ma swego 5-konnego Citroena, czy 6-konnego Renault, do którego ładuje się wszystkie prowianty i butelki. Ponieważ po takiem napełnieniu nie pozostaje już więcej miejsca, jak dla kierowcy, więc wszyscy jadą koleją, a tylko prowianty autem.

Łatwo sobie wyobrazić, jaki o tych godzinach panuje ścisk w pociągach, odjeżdżających w każdym kierunku co 5 minut. I rozsypują się tak co niedzielę tysiące Paryżan po departamentach Seine et Oise, Oise, Seine et Marne. Przycupną na byle łące, na byle skrawku zieleni, nad rzeką, czy nad kanałem, byle zdala od murów, byle pod stopami nie czuć twardych kamieni, czy miękkiego asfaltu, a w powietrzu spalonej benzyny.

Ci, którzy chcą spędzić „week-end", mimo szczupłości środków, bardziej „światowo", jadą do Wersalu, do Chantilly, Fontainebleau, Rambouillet, a nawet dalej ku Compiegne i ku zamkom w dolinie Loiry. Inni przekładają wycieczkę statkiem po Sekwanie ku Saint Cloud, kokieteryjnemu Saint-Germain-en-Lay, Sevres i t. p. W górę Sekwany statki wiozą masy ludzkie ku nowej plaży nad Marną w Maison - Alfort.

Pozostaje wreszcie ostatnia biedota, która siada w tramwaje zamiejskie i wypycha się z miasta do lasku w Vincennes, czy tylko do Luna Parku za Porte Maillot, czy wreszcie do Jardin d'Acclimatation w Lasku Bulońskim, oglądać liliputów afrykańskich i murzynki z wargami w postaci talerzy i półmisków.

Wieczorem ten sam ścisk na dworcach i przystaniach; wszyscy wracają rozbawieni, rozśpiewani, a nawet roztańczeni, gdyż taniec, to żywioł Paryżan. Gdzie bądź ustawią gramofon i tańczą. A gdy całotygodniowa wytężona praca znuży ich, zmęczy i przybije, jest przecież następna niedziela i perspektywa nowej ucieczki z kamiennego miasta.

L. K-ski.

Ograniczenia ruchu kołowego
na terenie Województwa lwowskiego.

Wojew. Dyrekcja Robót publ. podaje do powszechnej wiadomości poniżej podane ograniczenia ruchu kołowego na terenie Województwa lwowskiego, zarządzone z powodu rekonstrukcji i budowy dróg.

Z powodu budowy dalszego odcinka nawierzchni asfaltowej na drodze stryjskiej pod Lwowem na długości około 1.5 km., zamyka się z dniem 4 sierpnia 1930 r. (poniedziałek) drogę państwową Nr. 9/12 Lwów — Mikołajów — Stryj na przestrzeni od km. 4.000 — 5.650 dla ruchu kołowego na przeciąg około 3-ch tygodni.

Wyjazd ze Lwowa w kierunku na Mikołajów — Stryj odbywać się będzie drogą okrężną przez Drogę Wulecką na Sokolniki, z wyjazdem w klm. 5.700 drogi państwowej Nr. 9/12 Lwów — Stryj; dojazd do Lwowa od strony Stryja do km. 5:700 drogą Nr. 9.12, następnie w lewo drogą na Sokolniki do Drogi Wuleckiej (względnie kulparkowskiej).

Kierunek drogi oznaczony będzie na skrzyżowaniach odpowiedniemi tablicami ostrzegawczemi i informacyjnemi.

Zarazem podaje Dyrekcja Robót Publicznych do publicznej wiadomości o następujących czasowych utrudnieniach komunikacyjnych w sezonie budowlanym w bieżącym roku na drogach publicznych, utrzymywanych z funduszów państwowych, z powodu rekonstrukcji jezdni i budowy mostów w obrębie Województwa lwowskiego:

Na obszarze powiatu lwowskiego:
Na odcinku drogi państwowej Nr. 9/12 Lwów — Mikołajów — Stryj od klm. 5.700 do klm. 19.000 (Derewacz) z powodu smołowania i krzemianowania i od klm. 25.000 — 31.000 (granica Województwa) (z powodu rekonstrukcji. Na odcinku drogi państwowej Nr. 9/8 od Rogatki gródeckiej do Skniłowa (z powodu brukowania i smołowania) i od km. 12.0—14.0 (koło Obroszyna) z powodu rekonstrukcji. Na odcinku drogi państwowej Nr. 9 od Rogatki łyczakowskiej przez Lesienice do Winnik, za Rogatką żółkiewską od Zboisk w kierunku do Grzybowic (2 km.) (z powodu smołowania). Na odcinku drogi wojewódzkiej Nr. 429 Lwów — Brzuchowice od klm. 4.0—6.0. Na odcinku drogi wojewódzkiej Nr. 377, od Rogatki zielonej do km. 6.0, (z przyczyny rekonstrukcji).

Na obszarze powiatu gródeckiego.
Na odcinku drogi państwowej Nr. 9/8, od km. 23.— 39.0 koło Lubienia Wielkiego. Na odcinku drogi państw. Nr. 9/7. w okolicy Koźlinki i Janowa (smołowanie). Na odcinku drogi woj. Nr. 390. Gródek — Zawidowice. Na odcinku drogi wojewódzkiej Nr. 391. Gródek — Rodatycze (granica powiatu Mościckiego) (z powodu rekonstrukcji).

Na obszarze powiatu rudeckiego:
Na odcinku drogi wojewódzkiej Nr. 383, Zawidowice — Komarno.

Na obszarze powiatu samborskiego:
Na odcinku drogi państwowej Nr. 9/8, od klm. 54.0 (Koniuszki siemianowskie) do klm. 76.0 (Sambor). Na odcinku drogi wojewódzkiej Nr. 387 Sambor — Hermanowice od klm. 0.0 do 4.0.

Na obszarze powiatu drohobyckiego:
Na odcinku drogi państwowej Nr. 9/8, Stryj — Drohobycz od km. 11.056 (granica Województwa) do km. 29.000 (Drohobycz). Na odcinku drogi państwowej Nr. 9/9 Drohobycz — Sambor od km. 1.0 do8.0.

Na obszarze powiatu lubaczowskiego:
Na odcinku drogi państwowej Nr. 9/6 Bełżec — Jarosław od km. 5.0 do 8.0, 14.0 31.0 i 40.0 — 42.0. Na odcinku drogi wojewódz. Nr. 424 Niemirów — Dachnów — Lubaczów od km. 47.0—57.0.

Na obszarze powiatu żółkiewskiego:
Na odcinku drogi państw. Nr. 8/2, w okolicy Mostów Wielkich.

Na obszarze powiatu sokalskiego:
Na odcinku drogi państw. Nr. 10/1 Krystynopol — Bełz od km. 0.23.0.

Na obszarze powiatu bobreckiego:
Na odcinku drogi wojew. Nr. 379 Rohatyn — (granica Województwa) do Chodorów. Na odcinku drogi wojew. Nr. 377 od Bóbrki do granicy Województwa.

Na obszarze powiatu przeworskiego:
Na odcinku drogi państw. Nr. 10/1 Przeworsk — Łańcut od km. 13.0 do 18.0.

Na obszarze powiatu rzeszowskiego:
Na odcinku drogi wojew. Nr. 414 Rzeszów — Sokolów od km. 41.0 do 57.0.

Na obszarze powiatu niskiego:
Na odcinku drogi wojew. Nr. 230 Nisko — Domostawa od km. 8.0 do 15.0.

Na obszarze powiatu liskiego:
Na odcinku drogi Ustrzyki Dolne — Rabe od km. O—10.0.

W końcu zawiadamia Wojew. Robót Publ. o utrudnieniach ruchu przy przejazdach przez mosty: a) w Dunkowicach w ciągu drogi państw. Nr. 9/7 na odcinku Jaworów — Radymno, b) w Krościenku (powiat Dobromil), w ciągu drogi państw. Nr. 10/2 i c) w Łużku Górnym (powiat Stary Sambor) w ciągu drogi państw. Nr. 10, które odbywają się obok zbudowanemi mostami prowizorycznemi, a nadto zostanie częściowo ograniczony przejazd przez most żelazny na Dniestrze w Radłowicach (pod Samborem) w ciągu drogi państw. Nr. 9/9 z powodu rekonstrukcji jezdni.

Inspekcja Wojewody stanisławowskiego.

Stanisławów. 3 sierpnia. (PAT.) Pan Wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikoff Klukowski przeprowadził w dniu 1-ego sierpnia r. b. w towarzystwie naczelnika wydziału zdrowia dr. Majewskiego inspekcję wzdłuż linji kolejowej Stanisławów-Woronienka, która miała na celu stwierdzenie stanu sanitarnego oraz stanu bezpieczeństwa. Następnie wziął p. Wojewoda udział w posiedzeniu Komisji Klimatycznej w Worochcie i wydał staroście nadwórniańskiemu szereg zarządzeń w sprawie reorganizacji straży pożarnych, zwracając specjalną uwagę na Jaremcze.

Marsz szlakiem Kadrówki.

Kraków. 3 sierpnia. (PAT.) Na murach rozwieszono dziś odezwy komitetu obchodu „Marszu szlakiem Kadrówki". Odezwa brzmi: „Obywatele, 16 lat temu rozszalała nad światem groźna burza wojenna, która wciągnęła w swój wir i Naród polski, przez trzech zaborców ciemiężony. W obliczu tragicznego przymusu walczono w trzech armjach zaborczych. W obliczu wynikającej stąd możliwości narzuconej nam obcą wolą bratobójczej walki stanął Naród polski w obrębie niepewności jutra, a beznadziejnością w sercu, wynikającą ze wspomnień tylu już nieszczęśliwie zakończonych wojen o wolność w przeszłości. W przełomowej chwili znalazł się w Polsce jeden mąż, który, wolny od wszelkiego wahania, ufny w zwycięstwo słusznej i świętej sprawy, stanął na czele porwanej jego zapałem drużyny. Wyruszył nie pod obcym, ale pod polskim sztandarem na bój. Nie za tę czy inną obca sprawę, ale za Polskę, za Jej wolność, za państwową niepodległość. Rocznicę pamiętnego marszu Józefa Piłsudskiego i Jego Kadrówki w dn. 6 sierpnia 1914 roku z Oleandrów Krakowskich do Kielc czci Naród corocznie jako rocznicę pierwszej jutrzenki swobody, czci ją zwłaszcza Kraków, dumny i wdzięczny za to, że stąd, gdzie niegdyś promieniowała blaskiem korona Piastów i Jagiellonów, zabłysło czynem Józefa Piłsudskiego pierwsze promienie tego słońca, które dzisiaj w pełnym blasku świeci nad wolną Polską. Tego roku rocznica „marszu Kadrówki" tem świetniej powinna być uczczona, że 10 lat mija od czasu, gdy zmógłszy dzicz bolszewicką, Naród polski ostatecznie „po wszystkie — da Bóg — czasy, zabezpieczył sobie wolność, wywalczoną przez bohaterski czyn Komendanta i Jego drużyny. Niechaj więc w dniu 5 i 6 sierpnia serca Krakowian żywiej zabiją na wspomnienie owych niezapomnianych chwil roku 1914, niechaj domy starego miasta przyozdobią się chorągwiami narodowemi, niechaj serdeczność staropolska otoczy tych, co „cząc wielki czyn" z Oleandrów wyrusza Szlakiem Kadrówki, niechaj z serc wszystkich prawych Polaków wzbije się ku Niebu okrzyk „Niechaj żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent, niechaj żyje Twórca wielkiego czynu Legjonów Józef Piłsudski".

Kryzys w polityce Rapalla.

Gdański organ niemiecko-katolickiego centrum „Danziger Landeszeitung" zamieszcza znamienny artykuł p. t. „Kryzys w polityce Rapalla". — Autor artykułu stwierdza, że polityka rządu sowieckiego, dążąca w ostatnich kilku latach do nawiązania stosunków gospodarczych także z państwami byłej Ententy, wywołuje w Niemczech silne rozczarowanie, zwłaszcza o ile chodzi o rezultaty, jakich Niemcy oczekiwali od umów, zawartych z Rosją Sowiecką.

W kołach przemysłowych w Niemczech ujawnia się, pod wpływem licznych doświadczeń, coraz bardziej przekonanie, że Rosja Sowiecka faworyzuje rynki angielskie i amerykańskie ze szkodą rynków niemieckich. — Niemieckie koła gospodarcze, po poczynionych doświadczeniach, idą tak daleko, że uważają, iż stan beztraktatowy w stosunkach gospodarczych z Rosją Sowiecką jest dla Niemiec korzystniejszy.

O ile chodzi o stronę polityczną, to w Niemczech utrwala się również przekonanie, że podkreślane wielokrotnie przez Cziczerina przyjacielskie stosunki niemiecko - sowieckie okazały się w praktyce, w wypadkach, wymagających solidarności niemiecko - sowieckiej w stosunku do mocarstw zachodnich, zbyt mało owocnemi. Na tem tle wywiązało się przeto przesilenie w polityce Rapalla, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej, które wytwarza atmosferę niezadowolenia.

W końcu swoich wywodów „Danziger Landeszeitung", pod wpływem zamówień sowieckich, poczynionych w stoczniach gdańskich, jak i z obawy utraty dalszych zamówień, czyni głęboki ukłon pod adresem Sowietów, domaga się jednak szybkiej zapłaty za poczynione w Gdańsku zamówienia i to w dobrej walucie, — oraz zastrzega się przeciw propagandzie bolszewickiej na terytorjum Wolnego Miasta.

Artykuł powyższy dowodzi, że widocznie Wolne Miasto Gdańsk poczyniło w stosunkach gospodarczych z Sowietami takie samo doświadczenie, jakie poczyniły inne państwa.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1930.

RUCH SŁUŻBOWY
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
w lutym 1930 r.

W Województwach:
Tarnopolskiem:

Przeniesiony:
Powiatowy lekarz weterynaryjny Eugenjusz Hirniak — z Tarnopola do Buska (Województwo kieleckie).

Krakowskiem:

Mianowany:
Radca wojewódzki Antoni Pilch — naczelnikiem wydziału weterynarji w VI st. sł.

Przeniesiony w stan spoczynku na własną prośbę:
Wojewódzki inspektor weterynarji Dr. Henryk Lang z dn. 28. II. 1930 roku.

Zmarł:
Prowizor. komisarz ochrony lasów Mieczysław Golemberski dn. 25. XI. 1929 r.

Lwowskiem:

Mianowani:
Naczelnik wydziału w VI st. sł Stefan Gnatkowski — naczelnikiem wydziału w V st. sł.
Referendarz weterynaryjny Stanisław Krynicki — radcą wojewódzkim w VI st. sł.
Wojewódzki inspektor weterynarji Dr. Władysław Miecik — naczelnikiem wydziału weterynarji w VI st. sł.

Dopuszczony do służby przygotowawczej:
Lekarz weterynaryjny Zdzisław Zborowski — w X st. sł.

Łódzkiem:

Przeniesiony:
Komisarz ochrony lasów inż. Eustachy Bobikiewicz z Łodzi do Nowego Targu, Woj. krakowskie.

Stanisławowskiem:

Mianowany:
Referendarz weterynaryjny Roman Kurowiecki — powiat. lekarzem weterynar. w VII st. sł. Starostwa w Stanisławowie.

Przeniesieni:
Powiatowy lekarz weterynar. August Krüger z Nadwórnej do Urzędu Wojewódzk. w Stanisławowie na stanowisko referendarza weterynaryjnego w VII st. sł.
Powiat. lekarz weterynaryjny Alfred Kuczera z Peczeniżyna do Nadwórnej.

(„Monitor Polski" Nr. 176, z dnia 1 sierpnia 1930 r.)

Osadnictwo polskie
w Brazylji i w Peru.

W jednym z ostatnich numerów Biuletynu Urzędu Emigracyjnego znajdujemy dane, dotyczące liczby osadników, zaangażowanych do Brazylji i Peru przez uprawnione do tego instytucje kolonizacyjne. Według tych danych, Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie wysłało do dnia 5 czerwca r. b. na kolonję „Aguia Bianca" w stanie Espirito Santo w Brazylji ogółem 110 rodzin osadniczych, liczących 559 osób. Spółdzielnia „Kolonja Polska" w Warszawie wysłała do Peru w dwóch transportach ogółem 5 rodzin, w tem 32 osoby.

Kopalnia srebra na ulicy.

Jedyny tego rodzaju fakt wydarzył się w Kanadzie. Mianowicie w miasteczku Cobalt, nad jeziorem Ontario, przy robotach kanalizacyjnych, prowadzonych na głównej ulicy, natrafiono na żyłę srebra. Magistrat tego szczęśliwego miasta, w którem srebro znajduje się pod brukiem ulicznym, udzielił zezwolenia przedsiębiorstwu prywatnemu na eksploatowanie oryginalnej kopalni.

KRONIKA

SIERPIEŃ
4
Poniedziałek

KALENDARZ
Rz.-kat. Dominika
Gr.-kat. Marji Magd.
Wschód słońca g. [illegible]
Zachód „ g. 19 m [illegible]
Długość dnia g. [illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki z powodu rekonstrukcji gmachu zamknięty od 1 sierpnia.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 4 sierpnia, o godz. 8 wiecz.: „Trzykrotne wesele". — Zniżki ważne.

Wtorek, 5 sierpnia, o godz. 8 wiecz.: „Trzykrotne wesele". — Ceny zwykłe, zniżki ważne.

„Trzykrotne wesele" w Teatrze Małym cieszy się nadal ogromnem powodzeniem, a codziennie wzrastająca frekwencja publiczności, huczne oklaski na widowni i salwy śmiechu, towarzyszące doskonałej grze całego naszego zespołu, są najlepszym probierzem, że dalszych, zaledwie jeszcze kilka przedstawień tej przebojowej komedji, odbędzie się przy wypełnionej widowni, poczem nieodwołalnie atrakcyjna ta sztuka zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca nowej premjerze.

„Piorun z jasnego nieba", oryginalna komedja Kiedrzyńskiego, która niedawno osiągnęła niebywały sukces w Warszawie, będzie najbliższą premjerą Teatru Małego. Próby z tej nowości są już w pełnym toku, pod niezawodną reżyserją dyr. Frączkowskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Greta Garbo w filmie dźwiękowym „Władczyni miłości".
CASINO: „Tajemnica pokoju Nr. 13" oraz „Ja chcę na płótno".
CHIMERA: „Nieznany ojciec".
COLOSSEUM: „Czterech djabłów".
KOPERNIK: Lya de Putti w filmie „W noc po zdradzie" i „Wróć, wszystko przebaczam".
LEW: Z powodu **odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.**
MARYSIEŃKA: Lya de Putti w filmie „W noc po zdradzie" i „Wróć, wszystko przebaczam".
OAZA: „Kobieta to grzech".
PALACE: „Szalony Książę", film dźwiękowy, oraz dodatki dźwiękowe.
PAN: „Bicz Boży".
STYLOWY: „Mężczyzna, któremu się płaci" i „Kamienne serce".

Prezydent m. Lwowa inż. Brzozowski, z powodu przeszkód służbowych w bież. tygodniu t. j. w środę i piątek nie będzie udzielał audjencji.

Pogrzeb ś. p. prof. dr. Emanuela Macheka zgromadził wczoraj przed domem żałoby przy ul. Akademickiej liczne grono przedstawicieli świata naukowego, lekarskiego, władz, instytucji, znajomych i przyjaciół. Egzekwie przed trumną odprawił ks. Arcybiskup Twardowski. Po wyniesieniu trumny ze zwłokami przemówił przed domem długoletni asystent Zmarłego prof. dr. Bednarski. Na cmentarzu wygłosił mowę żałobną dr. Kuhn w imieniu towarzystw lekarskich oraz dr. Musiał w imieniu dyrekcji szpitala powszechnego.

Samobójstwo asystenta weterynarji. W sobotę w gmachu Akademji Medycyny Weterynarji popełnił samobójstwo wśród okoliczności na razie jeszcze dokładnie nie wyjaśnionych st. asystent dr. Stanisław Wołoszczak. Przybył on rano do swego gabinetu, skąd po chwili rozległ się strzał rewolwerowy. Gdy zaalarmowana służba wpadła do gabinetu, zastała dr. Wołoszczaka leżącego bez życia.

KRAJOWA

GDYNIA. **Oddział kobiecy policji obyczajowej.** W dniach ostatnich został utworzony w Gdyni specjalny oddział kobiecy policji obyczajowej, mający za zadanie walkę z handlem żywym towarem. Placówka ta w Gdyni, jako w mieście portowem, odda niewątpliwie duże usługi na polu walki z tym niecnym procederem.

Przed dziesięciu laty.

3 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Sprzymierzone oddziały ukraińskie zostały zmuszone do częściowego cofnięcia się na linję Strypy i Dniestru.

Kontrakcja 12-ej dywizji piechoty, pod dowództwem rannego pułkownika Januszajtisa, doprowadziła do wyrzucenia nieprzyjaciela za Seret na całej linji, przyczem pod Mikulińcami został 24-y pułk piechoty sowieckiej otoczony i w pień wycięty. Wybitną rolę odegrały w tej akcji czołgi. Na przedpolu Mikuliniec naliczono 1600 trupów nieprzyjacielskich. Straty własne również duże wyniosły w 12-ej dywizji 11 oficerów zabitych, 18 rannych oraz 500 szeregowych rannych i zabitych.

18-a dywizja generała Krajowskiego zdobyła w godzinach wieczornych Brody.

W następstwie upadku Brześcia został na południu wstrzymany dalszy rozwój zwycięskich operacyj, co uniemożliwiło całkowite wyzyskanie osiągniętej na Budiennym przewagi.

3-a armja cofając się nad Bug, opuściła Kowel.

Front północno-wschodni. W grupie poleskiej i 4-ej armji zażarte walki

na linji Bugu wśród obustronnych dużych strat.

1-a armja: W rejonie Zambrowa grupa generała Żeligowskiego zagrożona okrążeniem odpiera ataki nieprzyjacielskie. Brygada pułkownika Łuczyńskiego, maszerująca na odsiecz Łomży, a wobec upadku tej twierdzy odwołana pod Zambrów, ponosi w dniu dzisiejszym ciężkie straty. Jej pułk 34-y zostaje w bitwie pod Jabłonką a potem pod Saniami, otoczony przez przeważające siły nieprzyjacielskie i niemal doszczętnie zniesiony.

4 sierpnia.

Front południowo-wschodni. Gwałtowne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Mikuliniec doprowadzają do opuszczenia tej miejscowości oraz przejściowo linji Seretu.

3-a armja i wcielone do niej jednostki z zlikwidowanej 2-ej armji przegrupowują się na linji Bugu.

Front północno-wschodni. Na odcinku grupy poleskiej w rejonie Brześcia, nieprzyjaciel sforsował Bug, odrzucając nasze oddziały w kierunku zachodnim. W 4-ej armji zwycięska akcja grupy gen. Konarzewskiego (14 dywizja piechoty — 8 brygada piechoty — 2 brygada jazdy) doprowadza do opanowania linji Bugu w rejonie Janów na znacznej przestrzeni, natomiast lewe skrzydło 4-ej armji zostaje z nad Bugu odrzucone, a posuwanie się nieprzyjaciela zagraża już linji kolejowej Małkinia - Siedlce - Łuków.

1-a armja: Prawe skrzydło na linji Bugu do ujścia Nurca. W rejonie Ostrowi przez cały **dzień** bez przerwy uparte ataki znacznie przeważającego nieprzyjaciela. Grupa gen. Żeligowskiego, dwukrotnie otaczana przebija się pod wieczór przez Ostrów, poczem 10-a dywizja staje po obu stronach szosy Ostrów-Wyszków około 10 klm. na południowy zachód od Ostrowi. Część grupy zostaje zmuszona do wycofania się w kierunku zachodnim, na Rożan.

Pod Ostrołęką zacięte walki.

Rozdział kredytów budowlanych.

Na posiedzeniu Komitetu Rozbudowy m. Lwowa odbytem pod przewodnictwem prez. inż. Brzozowskiego przewodniczący zawiadomił członków o wyniku swoich starań u Rządu w sprawie dodatkowych kredytów. Z oświadczenia wynikło, że widoki kredytu dodatkowego są bardzo niepewne. Zkolei r. Kowalski przedstawił, że do rozdziału pozostaje jeszcze kwota 1,092.000 zł. Ponieważ Gmina m. Lwowa zgłosiła zapotrzebowanie swe na taką kwotę a to na budowę baraków dla delożowanych przy ul. Pełtewnej i w Zamarstynowie, kwota ta powinna przypaść Gminie. Wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrał głos m. in. dyr. Malczyński prosząc o zarezerwowanie pewnej kwoty dla tych petentów którym uchwalono już kredyt, a kwota im przyznana nie wystarczy na dokończenie budowy. Komitet uznał postułat ten za słuszny. W rezultacie uchwalono przyznać Gminie kredyt w sumie 700.000 zł. zaś pomiędzy 7-miu petentów rozdzielono kwotę 298.000. Na rezerwę pozostawiono 94.000 zł. Wobec niemożności obdzielenia dalszych petentów uchwalono, aby z następnego kontyngentu przyznać kredyt zgłoszonym petentom, a w pierwszym rzędzie uwzględnić podanie Kooperatywy „Własna Chata". W roku bieżącym rozdzielono kredyt w sumie 2,800.000 zł.

Propaganda jaj polskich w Anglji.

Jak donosi Agencja Targów i Wystaw F. W. Wilkins Ltd. w Londynie, wśród angielskich uczestników wystawy ptactwa domowego, która odbyła się w Londynie w ostatnich dniach lipca i na Międzynarodowym Kongresie drobiarstwa, w związku z wystawą tą obradującym, obudziły żywe zainteresowanie wiadomości i organizującej się w ramach tegorocznych Targów Wschodnich ogólnokrajowej wystawie jajczarskiej. Szereg firm angielskich, wyrabiających aparaty i narzędzia stosowane tak w hodowli drobiu, jak w produkcji i obrocie jajami, objawił gotowość obesłania działu jajczarskiego na Targach Wschodnich eksponatami z wystawy londyńskiej.

Wyścig okrężny automobilowy o nagrodę m. Lwowa.

W wyścigach okrężnych, które się odbędą o nagrodę miasta Lwowa, wezmą również udział motocykle w dwu biegach, a mianowicie motocykle wyścigowe na przestrzeni 30 klm. i motocykle sportowe na przestrzeni 20 klm. Cały więc program wyścigów będzie bardzo interesujący, gdyż będzie się składał z pięciu biegów, trzech samochodowych i dwóch motocyklowych. Wyścigi trwać będą od godz. 14-tej do 18-tej, a publiczność przez cały czas będzie obserwować przebieg wyścigów.

Biegi samochodów wyścigowych i sportowych, oraz bieg motocykli wyścigowych będą dotowane nagrodami pieniężnemi w łącznej kwocie 10.000 zł., prócz tego w każdym biegu będzie kilka nagród honorowych.

Wyścigi te, jako nowość u nas, budzą wielkie zainteresowanie we wszystkich kołach sportowych.

Ostatnie wiadomości z miasta.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Eugenjusza Brzezińskiego przy ul. Krasińskiego 21, dostał się nieznany sprawca i skradł na szkodę Kazimierza Golińskiego marynarkę z portfelem zawierającym 245 zł., nadto jeden zegarek z łańcuszkiem srebrnym i koszulę męską wartości 500 zł. — Ozjasz Herschlag, Zygmunt Polak, Karol Vogel, Emanuel Hecht i Bolesław Tołaczyński donieśli policji, że jakiś nieznany sprawca skradł na ich szkodę z kabiny na stawie „Świteź" wiele przedmiotów łącznej wartości około 100 zł.

NAGŁY ZGON. W parku Kilińskiego na ławce zmarł nagle jakiś nieznany mężczyzna liczący około 36 lat. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy dr. Schenker po stwierdzeniu zgonu wskutek udaru sercowego polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Zmarły mężczyzna był blondynem, wzrostu średniego o twarzy owalnej, golonej, wąs podstrzyżony. Ubrany był w bronzowe jasne ubranie w kratki i takiego samego koloru kapelusz. Nazwiska zmarłego nie zdołano na razie ustalić z powodu braku jakichkolwiek dokumentów.

USIŁOWANE MORDERSTWO. Stefan Sitnik, zam. przy ul. Kordeckiego 47, strzelił z rewolweru do niejakiego Drohobyckiego, raniąc go w pierś. Po tym czynie Sitnik zbiegł, zaś rannego Drohobyckiego zawezwano Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło do szpitala powszechnego. W pół godziny po czynie Sitnik zgłosił się dobrowolnie na policję a oddawszy rewolwer z trzema kulami zapodał, iż Drohobyckiego postrzelił dlatego, iż ten odgrażał mu się, iż go zastrzeli. Sitnika przytrzymano w aresztach policyjnych pod zarzutem usiłowanego morderstwa.

NAJECHANY PRZEZ ROWER. Tadeusz Leszczyński, zam. przy ulicy Grunwaldzkiej 3 doniósł policji, że niejaki Piotr Iwanczak, jadąc ulicą Murarską najechał rowerem na syna jego Jana, który wskutek tego doznał zdarcia naskórka na szyji.

ZA LEKKIE USZKODZENIE CIAŁA dokonane na osobie Jana Turkesa aresztowany został Teofil Filiszczak bez zajęcia, zam. przy ul. Pieszej 2.

WOJOWNICZA KROWA. Eugenjusz Żeliszkiewicz, zam. w Zniesieniu doniósł policji, że gdy przechodził ze swą bratanicą Joanną ulicą Górną Paulinów, jedna z pasących się tam krów rzuciła się na nią i rogiem przebiła jej lekko bok, przyczem podarła sukienkę i koszulę wartości 15 zł.

Śledztwo w sprawie napadu pod Bóbrką.

Wczoraj aresztowano w Rohatynie Romana Pełecha, znanego działacza na terenie rozmaitych związków nacjonalistycznych ukraińskich. Aresztowanie to pozostaje w związku z ostatnim zamachem UOW. na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Pełech był swego czasu aresztowany również w związku z wybuchem materjałów wybuchowych w drukarni im. Szewczenki. Pełech, który ostatnio przebywał w Rohatynie, nigdzie się nie wydalając, wyjechał właśnie w przeddzień napadu pod Bóbrką rzekomo do Stanisławowa i powrócił z pokrwawioną nogą i ręką. Twierdzi, że został ranny, spadając z konia. Śledztwo trwa.

W walce z dyfterytem.

W niezmordowanym swoim pochodzie naprzód ku uwalnianiu ludzkości od chorób, a tem samem ku jej dobru i szczęściu, święci medycyna nowe wciąż triumfy. Nie wystarcza jej jednak walka z chorobą, która już toczy organizm; pragnie ona nie dopuścić do powstawania wielu chorób, u niemożliwić ich rozpanoszenie się, słowem uodpornić organizm ludzki na nie. I to właśnie największe stanowi jej zwycięstwo.

A takich zwycięskich posunięć w walce z dziesiątkującemi ludzkość chorobami liczy współczesna medycyna coraz więcej. Do nich należą wszelkie go rodzaju szczepienia ochronne. Ostatnio dokonane na tem polu odkrycie dotyczy uodporniania organizmu dziecięcego na dyfteryt. Wiemy, jakiem dobrodziejstwem w tym kierunku było wynalezienie surowicy przeciwbłoniczej (dyfteryt ma polską nazwę — błonica). Surowica ta w znacznej mierze spełnia swoje zadanie, czyniąc z zabójczej dawniej w większości wypadków choroby cierpienie szybko ustępujące po jej zastosowaniu. Zbawczego charakteru szczepionki przeciwbłoniczej niezdolne są nawet osłabić pewne ujemne skutki szczepienia, faktem bowiem już jest wielokrot nie stwierdzonym, że groźne dolegliwości ze strony krtani w przebiegu błonicy szybko ustępują po zastosowaniu surowicy. Zatem wynalezienie szczepionki przeciwbłoniczej było już rewolucyjnym nieledwie krokiem na przód w walce z tą koszącą zastępy dzieci chorobą.

Obecnie mamy do zanotowania nowe zwycięstwo medycyny na tem polu — zyskanie możności zupełnego uodporniania dzieci na błonicę dzięki wynalezieniu metody szczepienia ochronnego, noszącej, ochrzczone nazwiskiem jej twórcy, miano metody Lowensteina. Polega ona na wcieraniu w skórę klatki piersiowej, pleców albo kończyn, notabene w skórę oczyszczoną uprzednio alkoholem lub eterem, maści przeciwbłoniczej, nazwanej maścią Lowensteina. Doświadczenie wykazało, że uodporniające działanie tej maści nie zawodzi nawet podczas już powstałej epidemji błonicy. Jak donoszą pisma lekarskie, w jednym z internatów, który mieści około 200 dzieci i w którym swierdzono w ciągu trzech miesięcy 12 przypadków błonicy, w 3 dni po stwierdzeniu ostatniego przypadku przystąpiono do stosowania ochronnego wcierania metodą Lowensteina. Od tego czasu w internacie tym nie było ani jednego więcej wypadku zachorowania na błonicę.

Zachęceni tym wynikiem lekarze chorób dziecięcych, we Francji zwłaszcza, zaczęli szeroko stosować ten rodzaj ochronnego szczepienia i skutek okazał się istotnie imponujący. Na 17.000 dzieci, szczepionych według wskazań Lowensteina — trzykrotnie, przyczem między pierwszem a drugiem szczepieniem 3 tygodnie przerwy, między drugiem a trzeciem 15 dni — stwierdzono bakterjologicznie błonicę tylko w pięciu przypadkach których przebieg był w dodatku bardzo łagodny. Oczywiście taki rezultat rozstrzyga o bezwzględnej wartości metody, jako nowego zwycięstwa na polu zapobiegawczej działalności medycyny. I rzeczywiście, w zbiorowiskach dzieci (szkołach, przytułkach dla sierót), gdzie dokonywano masowo szczepień, nie było ani jednego wypadku błonicy wśród szczepionych. Zaś w tych wypadkach, kiedy poszczególne nieliczne dzieci, pomimo zastosowanego do nich szczepienia ochronnego „nie uodporniły się na błonicę, przebiegła ona u nich bardzo łagodnie.

Ostateczne uodpornienie występuje w 6—8 tygodni po ostatniem szczepieniu; oczywiście dokonywujący je lekarz kontroluje odpowiednio wynik aby móc stwierdzić z całą pewnością czy uodpornienie istotnie nastąpiło. W ten właśnie ściśle kontrolowany sposób zdołano przekonać się o wyniku szczepień metodą Lowensteina u owych 17.000 dzieci, co daje zupełną gwarancję, że nowy ten triumf medycyny pewny jest i niezawodny.

Dr. S. C.

Niebywały rekord.

Włoska inżynierja kolejowa dokonała zdumiewającego rekordu, montując w ciągu 15 minut żelazny most kolejowy długości 100 metrów, szerokości 4 i pół m, wagi 300 tonn.

Ustawiony on został przy pomocy dźwigów mechanicznych na miejscu starego mostu. Most ten znajduje się na najruchliwszej linii Rosarna-Nicetera.

Z wędrówek po wystawie samochodowej.

Choć historycznie starszy od samochodu, mimo to w hierarchji lokomocji postawiony jest rower na szarym końcu. Właściwie zupełnie niesłusznie, boć przecież niekażdy i nie zawsze musi „wyrabiać" aż 200 kilometrów na godzinę. Wystarczy czasem, a w mieście prawie zawsze, zwykłe 20 kilometrów, te same, które nam ofiarowuje tramwaj. Skąd więc się bierze taka indolencja w stosunku do idealnego zdawałoby się środka lokomocji?

Przyczyny niedoceniania roweru należałoby doszukiwać się jedynie w zbyt słabej jego propagandzie. Pierwszym krokiem serjo w tym zakresie jest wystawa rowerów łącznie z samochodami na M. W. K. T. w Poznaniu. Trzeba przyznać, że motor bynajmniej nie zabił tego „pegaza" na kole, a przeciwnie płynie bodaj na korzystne udoskonalenia w szczegółach. Widać to w różnorodności wystawionych typów, między któremi niebrak wyścigowców, mogących pójść śmiało w zawody z koleją żelazną.

I może wskutek tego, że warkot motoru zagłusza dziś cichy skrzyp pedału, dość późno dowiadujemy się, że mamy wartościową produkcję polską Państwowych Wytwórni Uzbrojenia i firmy Wahren. Lepiej późno, niż nigdy. Ta świadomość powinna stanowczo wzbudzić zainteresowanie do roweru, powinna przypomnieć o istnieniu środka tak znakomicie ułatwiającego pracę niektórych ruchliwych zawodów w mieście, nie mówiąc już o tem, że dla prawdziwego turysty, pragnącego poznać kraj nietylko przejechać, lecz go i poznać, rower jest wprost nieocenionym pomocnikiem.

Lecz życie współczesne, życie pełne gorączkowej ruchliwości, nie pozwala nam ani na chwilę zapomnieć, że żyjemy pod znakiem motoryzacji. Gdy wchodzimy w przestronną głębię pawilonu 12, otacza nas ze wszystkich stron nawał motocykli. Na nieprzygotowanym widzu robią wrażenie przyczajonej bestji apokaliptycznej, gotowej na skinienie wtajemniczonych do zawrotnego skoku w przestrzeń. W tym dziale mamy już kompletny przegląd międzynarodowy, w którym jest jednak i miejsce dla produkcji rodzimej.

Wykwintne w linji są maszyny angielskie Ariel - Works, dalej idą Rudge - Whithworth, Matscheless Works, New Hudson i Zündapp, Gnome & Rhone, Sarolea i wiele jeszcze innych. Na specjalne zaś podkreślenie zasługuje motocykl B. M. W., piękna wyścigówka, połykająca przestrzeń z szybkością przeszło 200 km. na godzinę. Ustanowiony na tej maszynie rekord przez Henne'go w dniu 19 września 1929 r. wykazał 216,7 km. na godzinę.

Skoro się pisze o Wystawie Samochodowej, nie sposób pominąć wartościowego działu akcesorjów samochodowych. Właściwy dobór tych drobnych części jest jakby klamrą spinającą strój. Są to niejednokrotnie utensilja niezmiernie ważne dla zachowania sprawności ruchu miejskiego. Do takich w pierwszym rzędzie należą kierunkowskazy, które m. in. wystawił Zeiss w kilku odmianach, zwykłe i automatyczne, reflektory Boscha i Scintilla, wycieraczki do szyb, zapobiegające wypadkom wskutek zapotnienia szkła i wiele innych drobnych, lecz nieodzownych części.

A propos szkła. Kierowcy grozi zawsze wielkie niebezpieczeństwo w razie zderzenia samochodów wskutek rozpryskiwania się szkła. Otóż na tej wystawie demonstrują jednocześnie swoje niepryskające szkła Ford i lotnictwo włoskie. Warto, aby z tym najnowszym humanitarnym wynalazkiem zaznajomiły się jaknajszerzej sfery interesujące się automobilizmem.

Jak oddziaływa morze na ustrój człowieka?

Co nam daje morze? Na pytanie to, szczególnie aktualne w dobie wyjazdów wakacyjnych, odpowiada nam pewien lekarz angielski. Pobyt nad morzem, kąpiel morska i słoneczna oddziaływuje w pierwszym rzędzie na naszą skórę; zwiększa się przekrwienie naskórka i regulacja ciepła zostaje znacznie wzmocniona. Pod wpływem morza skóra staje się jędrniejsza, włosy i paznokcie stają się silniejsze i szybciej rosną, ilość wydzielin potu zmniejsza się znacznie. Muskuły i mięśnie przybierają na sile i tężyźnie, obwód piersi powiększa się, oddech staje się głębszy. Pobyt nad morzem jest w pierwszym rzędzie wskazany dla ludzi cierpiących na katar dróg oddechowych, szczególnie dla dzieci. Również astmatycy znajdują nad morzem znaczną ulgę. Mizerne dzieci poprawiają się nad morzem nader szybko, odzyskując apetyt. Morze wpływa szczególnie zbawiennie na dzieci cierpiące na t. zw. angielską chorobę. Nad morzem znika po pewnym czasie niedokrwistość i nerwowe osłabienie serca, jak również chroniczny nieżyt kiszek i trudności w trawieniu na tle nerwowem. Bardzo dodatni jest pobyt nad morzem dla rekonwalescentów po ciężkich chorobach. Morze zabezpiecza przed wszelkiego rodzaju tuberkułą, jak tuberkuła kości, stawów, gruczołów, skóry i otrzewnej.

Szampanem polewa się ulice w Stanach Zjednoczonych.

Jak wiadomo, policja amerykańska największe nawet ładunki skonfiskowanych napojów alkoholowych niszczy w ten sposób, że butelki rozbija, a zawartość ich wylewa do rynsztoku. Czasem zaś mokrą kontrabandę topi w morzu. Jednakże ojcowie miasta Hickory Flate, w stanie Missouri, wpadli na lepszy pomysł. Mianowicie w miłem tem miasteczku zasekwestrowany alkohol wlewa się do miejskich beczkowozów, poczem służy on do polewania ulic. Uroczystość polewania ulic szampanem ściąga w Hickory Flate tłumy widzów nieobojętnych, którzy starają się gorliwie o to, aby drogocenny płyn skropił również i ich spragnione usta.

Co słychać w naszych zdrojach i letniskach?

Jaremcze. Sezon główny w pełni. Na plaży, na drogach spacerowych, na placu muzyki — wszędzie ruch niezwykle ożywiony. Z pięknej pogody korzystają liczne wycieczki, zwłaszcza Pol. Tow. Tatrzańskiego, które co drugi dzień wyruszają w góry. W pięknym pawilonie Tow. Tatrzańskiego koło dworca funkcjonuje też biuro informacyjne, udzielające przybywającym gościom wszelkich informacyj co do mieszkań, cen i t. p. Staraniem Komisji Klimatycznej podjęto ostateczne pertraktacje w kierunku dostarczania światła elektrycznego dla dzielnicy „Kamień Dobosza". Również urządzono u wylotu ul. Podskalnej w przepięknym zakątku nad Prutem, nową trzecią plażę dla pływających. Aby zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, ruch automobilowy w obrębie Jaremcza i Kamienia Dobosza dozwolony jest podczas sezonu tylko przy szybkości 20 klm.

Krynica. Mimo nieustalonej pogody, napływ kuracjuszy nadal bardzo znaczny. Od 1 maja przybyło tutaj 15.228 osób. Dnia 30 z. m. wyjechał stąd zespół opery i operetki Miejskiego Teatru Lwowskiego ustępując miejsca zespołowi dramatycznemu. Sezon obfituje w szereg pierwszorzędnych atrakcyj. Poza operą w której występuje gościnnie Ada Sari, odbył się koncert skrzypcowy wirtuoza Gimpla. Wielkiem powodzeniem cieszą się również występy Domańskiego oraz wieczory humorystyczne Gerasińskiego. W sierpniu przybędzie do Krynicy wycieczka najpoważniejszych lekarzy z krajów nadbałtyckich, Finlandji, Estonji i Łotwy.

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 4 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 17.35: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Pesymista Schopenhauer i optymista Bergson, wygłosi p. dr. Kalicińska. — 18.00: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Warszawy: Pogawędki techniczne. — 19.35: Dalszy ciąg rozmaitości. — 20.00: Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny: Muzyka instrumentalna. W programie utwory na fortepian i flet z towarzyszeniem fortepianu w wykonaniu p. Furica Rossi'ego, pianisty z Rzymu i p. Romana Wenaduma, flecisty. Współdział p. Wacław Geiger, pianista (akompanjament w utworach fletowych). — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Róże u Mickiewicza i Słowackiego" — wygł. p. Bronisław Gałczyński. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Wtorek, 5 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów, Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Adrja i Bałtyk" — wygł. dr. Zbigniew Grabowski. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Jadwiga Pankiewiczowa (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.) 1. Moniuszko: a) Uwertura „Bajka", b) Elegja - odegra orkiestra. 2. a) Kotarbiński: Wspomnienie, b) Al. Wielhorski: Urywek, c) Ossendowska: Kołysanka— odśpiewa p. Pankiewiczowa. 3. Glinka: Uwertura do opery „Życie za cara" — odegra orkiestra. 4. a) C. Cui: „Dzień gasnął", b) Rachmaninow: 1) Zakochałem się, 2) Żal — odśpiewa p. Pankiewiczowa. 5. a) Czajkowski: 1) Trójka, 2) Barkarola, b) Mikołajewski: Tabakierka z kurantem, c) C. Cui: Marsz uroczysty — odegra orkiestra. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.00: Transmisja z Warszawy: Giełda rolnicza. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Prasowy dziennik radjowy. — 19.50: Transmisja opery z Poznania. — 22.25: Transmisja z Warszawy: p. red. Cezary Jellenta wygłosi feljeton p. t. „Marzyciel nad Lemanem". — Po feljetonie transmisja komunikatów z Warszawy.

Wiadomości sportowe.

LKT. — AZS. (POZNAŃ) 4 : 3.

Rozegrane wczoraj w ramach drużynowych Mistrzostw Polski spotkanie tennisowe LKT—AZS (Poznań) za kończyło się nieoczekiwanym sukcesem Lwowa. Wyniki przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów. Hebda (L. K. T.) — Piechocki (A. Z. S. 6 : 2, 6 : 0; Warmiński (A. Z. S.) — Kołcz (L. K. T.) 6 : 1, 5 : 7, 8 : 6; Warmiński (A. Z. S.) — Hebda (L. K. T.) 4 : 6, 6 : 4, 6 : 1; Kołcz (L. K. T.) Piechocki (A. Z. S.) 6 : 1, 6 : 2.

Gra podwójna panów. Hebda, Kuchar (L. K. T.) — Warmiński, Lisowski (A. Z. S.) 6 : 1, 7 : 5.

Gra pojedyncza pań. Orzechowska (L. K. T.) — Scarpowa (A. Z. S.) 6 : 1, 4 : 6, 6 : 1.

Gra mieszana. Warmiński, Scarpowa (A. Z. S.) — Kuchar, Orzechowska (L. K. T. 3 : 6, 6 : 2. 6 : 4.

MISTRZOSTWA LIGI I LWOWSKIEJ A KLASY.

Wyniki wczorajszych zawodów ligowych są następujące:

Kraków: Garbarnia—Legja 3 : 2 (2 : 0).

Dzięki powyższemu zwycięstwu zajęła Garbarnia piąte miejsce w tabeli.

Łódź. Cracovia—Ł. T. S. G. 5 : 0 (0 : 0). W drugiej połowie opanowała Cracovia zupełnie boisko i zdobyła 5 bramek przez Kossoka (3) i Kubińskiego (2).

Katowice: Wisła—Ruch 4 : 0 (2 : 0). Ruch wykazuje w dalszym ciągu znaczny spadek formy.

W klasie „A" lwowskiego okręgu osiągnięto wczoraj następujące wyniki: we Lwowie pokonała Hasmonea złoczowską Janinę 2 : 0, Pogoń I B zwyciężyła Świteź 9 : 0, Czarni I B rozgromili Pogoń ze Stryja 6 : 0. w Stanisławowie lwowska Ukraina pokonała Rewerę 2 : 0, w Przemyślu zawody Lechja—Polonja dały **wynik 1 : 1.** Po ostatnich wynikach w tabeli prowadzi nadal Lechja przed Polonją.

NOWY REKORD PŁYWACKI.

W czasie niedzielnych zawodów pływackich na Świtezi uzyskała sztafeta Pogoni 4×200 m. czas 12.7, który jest nowym rekordem okręgu lwowskiego.

WYŚCIGI KOLARSKIE RKS-u.

Kolarskie wyścigi Rob. Kl. Sport. rozegrane na szosie stryjskiej przyniosły zwycięstwo Froessowi (LTKM) w biegu 50 km. (1:38, 24,), Seńkowskiemu (Pogoń) w biegu 30 km. (1:01, 48) oraz Hazice (Jutrzenka) w biegu 10 km. (19:30).

REGATY O MISTRZ. POLSKI.

W Brdy ujściu odbyły się 2 i 3 bm. regaty o mistrzostwo Polski, które dały wyniki następujące:

Jedynki. 1) Długoszewski (AZS, Kraków) 7:33.4, 2) Barwicki (Toruń) 7:44.

Dwójki ze strnikiem. 1) Włocławek wygrywa v—0.

Dwójki bez strnika. 1) 04 Poznań 6:55, 2) Włocławek.

Czwórki ze strnikiem. 1) 04 Poznań 6:36.6, 2) AZS Warszawa.

Czwórki bez strnika. 1) 04 Poznań 6:42.

Ósemki ze strnikiem. 1) 04 Poznań 3:35.2, 2) B. T. W. (Bydgoszcz).

Dziwny powód samobójstwa.

Różne bywają powody samobójstw, rzadko się jednak zdarza, by do ucieczki od życia skłoniła człowieka tak wybujała ambicja, jak to miało miejsce w Erfurcie. Bohaterski tenor opery erfurckiej, Antoni Wissmann, śpiewak o wyrobionem nazwisku, popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. W krytycznym dniu miał się odbyć koncert urządzony przez Wissmanna, na który jednak przybyło tak mało ludzi, że koncert musiano odwołać. Artysta do tego stopnia przejął się tem niepowodzeniem, że po przyjściu do domu popełnił samobójstwo.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. II. 4332/29. Strona zobowiązana Debora Korner zast. przez kuratorkę Różę z Kernerów Mauer. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek, strony egzekwującej Banku gospodarstwa krajowego we Lwowie przez adw. dra. Godlewskiego we Lwowie odbędzie się dnia 10 września 1930 godzine 11 rano w biurze Nr. II. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następujących realności. Księga gruntowa I. dzielnicy miasta Lwowa whl. 1147 oznaczenie realności. Realność położona przy ul. Zielonej 40 oznaczona konskr. 1194 1/4 obejmująca wedle wykazu hipotecznego parcele bud. 8731, gr. 439/3 i 439/131 która w mapach kat. oznaczona jest l. 439/11 na której znajduje się jedno piętrowa kamienica około 60 lat wieku. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 78.698 zł. oferta najniższa 39.349 zł. Do realności tej whl. 1147/I. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 3 sztuk urządzeń klozetowych, 3 muszle wodociągowe, 15 4-skrzydłowych ram okiennych, 2 kubły na śmiecie i ogrodzenie drewniane podwórze i parcele razem oszacowane na 378 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7139

Sąd powiatowy miejski, Oddział XI.
Lwów dnia 26 maja 1930.

E. 1978/30. Edykt licytacyjny. Dnia 5 września 1930 godz. 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja połowy realności whl. 2562 gminy Biskowice, oszacowanej na 5000 zł. Najniższa oferta wynosi 333: zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 72;

Sąd powiatowy.
Sambor, 30 czerwca 1930.

E. 1478/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 4 września 1930 o godz. 9 rano licytacja następujących nieruchomości: 1) całej realności wiejskiej whl. 805 gminy Świtarzów, wartości szacunkowej 8050 zł.; 2) całej realności wiejskiej whl. 881 gminy Świtarzów, wartości szacunkowej 8500 zł. Najniższa oferta wynosi ad 1) 5366 zł., ad 2) 566 zł., poniżej której sprzeda nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 10 lipca 1930. 7268

E. 385/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 4 września 1930 o godz. 9 rano licytacja realności wiejskiej whl. 948 gminy Cieląż, wartości szacunkowej 2400 zł. Najniższa oferta wynosi 1600 zł., poniżej której sprzedeż nie nastąpi. 7267

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 14 lipca 1930.

E. 722/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 sierpnia 1930 odbędzie się licytacja realności lwh. 98 i 368 gm. Łukawica obj. Cena szacunkowa wynosi 8900 zł., najniższa oferta 5933 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 7266

Sąd powiatowy.
Limanowa, 2 czerwca 1930.

E. 2651/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1930 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 12 licytacja 1/4 części realności lwh. 517 gminy Borek, składającej się z parceli gruntowej obszaru około 543 sążni kwadr. Oszacowanie 550 zł. Najniższa cena 367 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 7262

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 23 maja 1930.

E. 3737/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 12 licytacja połowy realności lwh. 284 gminy Krzeczów, składającej się z parceli gr. obszaru około 311 sążni kwadr. Oszacowanie 500 zł. Najniższa cena 333 zł. 33 gr. Warunki i akta do przejrzenia.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 21 maja 1930. 7261

E. 2616/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1930 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności lwh. 139 gminy Krzeczów, składającej się z parceli budowlanej i gruntowej w obszarze 893 sążni oraz domu, stajni, stodoły i połowy realności lwh. 284 tejże gminy, składającej się z parc. gr. obszaru około 311 sążni. Oszacowanie 3900 zł. — 500 zł. Najniższa cena 2600 zł. — 333 zł. 33 gr. Warunki i akta do przejrzenia. 72:

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, dnia 21 maja 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. J. 389/30. Edykt. Strona powodowa Józef Krechowicz w Dolinie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobj. masie spadkowej po błp. Abrahamie Jeklu do Cg. J. 389/30. o 115 dol. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 6 sierpnia 1930 godz. 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro 26. Ponieważ masa spadkowa jest nieobjęta ustanawia się dra Kalmana Singera adwokata w Stryju kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7226

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 21 lipca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 154/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Rubina Harmelina, kupca we Lwowie Rutowskiego 24. Komisarz ugodowy, Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Marceli Schapira we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 9 września 1930 o godz. 9.15 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 września 1930. 7169

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 30 lipca 1930.

Sa I. 103/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużników Chaima i Netti mał.. Grossów kupców w Suchej ul. Kolejowa otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Klaczaka Naczelnika Sądu powiatowego w Suchej, a zarządą ugodowym dra Piotra Geschwinda adwokata w Suchej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 1 września 1930 r. w Sędzie powiatowym w Suchej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Suchej, biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 1 października 1930 r. o godz. 9 przedpoł. 7171

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 19 lipca 1930.

Sa I. 101/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Henryka Kleina, kupca w Zembrzycach, otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Michała Jaca, Wiceprezesa Sądu okręgowego w Wadowicach, a zarządcą ugodowym Lipmana Borgera, właściciela piekarni i składu drzewa w Zembrzycach. — Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 20 sierpnia 1930 r. w Sądzie okręgowym w Wadowicach. — Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 56 na dzień 9 października 1930 r. o godz. 10-tej przedpołudniem. 7213

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 16 lipca 1930.

Sa 110/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Holloschitza w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Piotr Muniak w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 28 lipca 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 lipca 1930. 7205

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 21 czerwca 1930.

I. 4. Sa 34/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Antoniny Sroczyńskiej, kupcowej w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spietzer, urzędnik prywatny w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 14 kwietnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 kwietnia 1930. 7209

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 13 marca 1930.

Sa 31/30. Edvkt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Michała Wójcika w Bisztuszowej. Komisarz ugodowy Dr Tadeusz Smolecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Konstanty Urucki w Kozłowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 30 kwietnia 1930 o godz. 11.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 kwietnia 1930. 7210

Sąd okręgowy Wydział I.
Tarnów, dnia 21 marca 1930.

I. 4. Sa 121/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Osterweila krawca w Tarnowie, Lwowska 7. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer, urzędnik prywatny w Tarnowie, Krakowska 63. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 13 sierpnia 1930 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 sierpnia 1930. 7211

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 5 lipca 1930.

Sa 239/29/37. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej na audjencji ugodowej 10 stycznia 1930 między dłużnikami Berlem Sperberem i Boruchem Lustigem kupcami we Lwowie a ich wierzycielami. 7240

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 czerwca 1930.

Sa 57/30/29. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 17 marca 1930 do majątku dłużnika Samuela Stockhamera kupca w Lubaczowie. 7241

Sąd okręgowy.
Lwów 18 czerwca 1930.

Sa 313 29/124. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 10 marca 1930 między dłużniczą firmą: Zakłady przemysłowe Merkury S. Akc. Lwów, Kazimierzem Kiełbusiewiczem Lwów, Lewandówka, Karolem Czudżakiem Lwów Rynek 24, członkami rady zawiadowczej dłużniczej firmy a ich wierzycielami. 7242

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 lipca 1930.

Sa 206/29/100. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 25 września 1929 do majątku dłużniczki Hurtowni Kupiectwa Polskiego we Lwowie Ski z ogr. odp. wpisanej do rejestru handlowego pod firmą: Hurtownia Kupiectwa Polskiego we Lwowie jest zakończone.

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 czerwca 1930. 7243

Sa 153/30/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Schmeterlinga kupca we Lwowie Skarbkowska 2. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Ignacy Liss we Lwowie pl. Marjacki 8. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 12 września 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 września 1930. 7244

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 lipca 1930.

Sa 144/30/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Feiwischa Tucha zwanego Łapajówker, handel towarów rymarskich itd. we Lwowie gmach Skarbka 7 i ul. Berka Joselowicza 6. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Bernard Haberman we Lwowię Ormiańska 16. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 10 września 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 września 1930.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 lipca 1930. 7245

Sa 150 30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jüdes Katzbacha i Efroima Engelberga kupców w Uhnowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy adw. dr. Zygmunt Witz w Uhnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 12 września 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 września 1930. 7246

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 lipca 1930.

Sa 113 30/32. W sprawie ugodowej Bazylego Chmielika kupca we Lwowie audjencję ugodową odracza się na dzień 22 sierpnia 1930 sala 22 godz. 10. 7247

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 lipca 1930.

Sa 55/30. W sprawie układowej dłużnika Herscha Rabnera kupca w Radymnie, układ zawarty między dłużnikiem a jego wierzycielami zatwierdzono. 7218

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 17 lipca 1930.

Sa 103/30. W sprawie układowej do majątku dłużnika Jakóba Rubinfelda kupca w Rybotyczach wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 26 sierpnia 1930 godz. 12 biuro Nr. 16. 7219

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 24 lipca 1930.

Sa 101/30. W sprawie układowej do majątku dłużnika Mozesa Heidensteina właściciela handlu towarów mieszanych w Radymnie wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 8 września 1930 godz. 9 biuro Nr. 16.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 24 lipca 1930. 7220

Sa 112 30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Chaima Scheina kupca w Przemyślu. Komisarz układowy wiceprezes Sądu okręgowego Władysław Baldini w Przemyślu, zarządca układowy Mojżesz Leib Pinsel kupiec w Przemyślu. Audjencja układowa w podpisanym Sądzie dnia 11 sierpnia 1930 godz. 11 biuro Nr. 16. Wierzytelności należy zgłaszać do 11 sierpnia 1930. 7221

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 8 lipca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 138 30. Edykt. Semko Bohajczuk syn Hryńka urodz. w r. 1880 w Mieczyszczowie, jako żołnierz 55 p. p. b. armji austr. dostał się do niewoli rosyjskiej i pisywał stamtąd z guberni Ufa do r. 1917 i od tego czasu niema o nim wiadomości, wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego, się wzywa, aby się zgłosił w Sądzie lub dał znać o sobie. 7187

Sąd okręgowy.
Brzeżany 7 lipca 1930.

T. I. 4. 5/30/9. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Abraham Stieglitz false Brand urodzony 15 września 1891 w Radomyślu Wielkim pow. Mielec syn Józefa Branda i Mizli Stieglitz jako żołnierz b. austr. 40 p. p. oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego drowi Emilowi Wiederowi adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Abrahama Stieglitza f. Brand wzywa się aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 7237

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 26 czerwca 1930 r.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Położenie gospodarcze Polski.

„Przegląd Miesięczny" Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego Polski w czerwcu 1930 r.

Położenie rynku pieniężnego w czerwcu wykazywało w dalszym ciągu lekką poprawę. Mimo znaczniejszego zapotrzebowania gotówkowego w końcu miesiąca, na wzmożone płatności na medio roku, płynność na rynku krótkoterminowego pieniądza została utrzymana, rezerwy gotówkowe w instytucjach finansowych wzrosły. Pod wpływem kurczących się operacyj kredytowych i względnej obfitości gotówki, stopa procentowa miała tendencję zniżkową. Stan wypłacalności wykazał lekką poprawę, uwydatniającą się głównie w spadku protestów wekslowych. W obrotach na giełdach pieniężnych jednak, jak zwykle w porze letniej, panował ruch ograniczony.

Ceny ziemiopłodów od połowy czerwca poprawiły się. Trudne jednak położenie rolnictwa, ze względu na czas przednówkowy, który corocznie jest okresem silnego zapotrzebowania pieniężnego ze strony rolników, nie doznało większej poprawy.

Wytwórczość górniczo - hutnicza wykazała spadek, który spowodowany był głównie mniejszą ilością dni pracy w tym miesiącu. Zbyt węgla nieco się zwiększył, wskutek czego wielkie zapasy na zwałach nieznacznie się obniżyły. Wydobycie ropy naftowej zostało bez większych zmian utrzymane na poprzednim poziomie, przeróbka w rafinerjach, jak zwykle w pierwszych miesiącach letnich była mniejsza. Huty żelazne wskutek niepomyślnego stanu zamówień żelaza w kraju przeprowadziły w czerwcu ograniczenia produkcji.

Stan zatrudnienia przemysłu włókienniczego w związku z produkcją na sezon zimowy nieco się zwiększył, obroty wyrobami wskutek zakończenia wiosennego sezonu sprzedaży były mniejsze. Spokój międzysezonowy panował również w branży skórzanej i obuwniczej. W przemyśle metalowo-maszynowym stan obrotów i zatrudnienie zakładów nie doznały większej poprawy. Przemysł drzewny w dalszym ciągu napotyka trudności zbytu w kraju i zagranicą. W dziale przemysłu spożywczego zwiększyła się sprzedaż cukru w kraju, w innych gałęziach natomiast ruch nadal był słaby. Podobnie obroty nawozami sztucznemi i innemi wytworami przemysłu chemicznego były mniejsze niż przed rokiem. Przemysł mineralny z powodu posiadanych zapasów towaru nie mógł dotąd podjąć pełnej produkcji.

Jak zwykle w porze letniej obroty w handlu wewnętrznym były małe z wyjątkiem nielicznych branż sezonowych, jak handel włókienniczy. Obrót towarowy z zagranicą, w czerwcu również się zmniejszył.

Na rynku pracy nastąpiła dalsza sezonowa poprawa, uwydatniająca się w spadku liczby bezrobotnych o przeszło 21 tys. osób.

Zwalczanie Gdańska przez Niemcy.

Kilkakrotny wzrost gdańskiego ruchu portowego w porównaniu ze stanem przedwojennym, wywołał zaciętą walkę ze strony portów niemieckich, które znalazły silne poparcie w polityce Rządu Rzeszy, a zwłaszcza w polityce taryf kolejowych, gdzie zostały zastosowane taryfy bojowe, przy których pomocy transporty towarowe odciągane są od portu gdańskiego. Walka ta toczy się nietylko o ładunki, idące z Polski lub do Polski, lecz również o ładunki tranzytowe, a więc n. p. do Czechosłowacji, a także o ładunki w komunikacji z krajami nadmorskiemi, a więc z Belgją, Holandją, Francją i t. p., gdzie koleje niemieckie starają się o skierowanie ładunków polskich na drogę kolejową przez Niemcy.

Rezultaty walki konkurencyjnej portów niemieckich ilustruje do pewnego stopnia niemiecka statystyka kolejowa, wykazująca, że około 400.000 tonn towarów, przywożonych do Polski i około 1 milj. tonn towarów, wywożonych z Polski, przechodzi przez następujące cztery porty niemieckie: Szczecin, Królewiec, Hamburg, Brema.

Specjalnie podkreślić należy, że chodzi tu przeważnie o towary wysokowartościowe, przechodzące przez ręce pośredników niemieckich. Tem większe znaczenie posiadałyby te towary dla portu i kupiectwa gdańskiego, gdyby zdołano je skierować na Gdańsk.

W swoim wniosku do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Gdańsk wskazuje na to, że przywóz do Polski przez Gdynię w 1929 roku wyniósł 324.000 tonn, wywóz zaś około 2 i pół milj. tonn, w czem węgiel stanowił 2,448.000 tonn. W tym samym czasie przez porty niemieckie przeszło do Polski 400.000 tonn i wyszło z Polski około 1 milj. tonn towarów wysoko wartościowych. Gdańsk na ten fakt nie reaguje zupełnie. Podczas gdy budowa Gdyni wzbudziła w Gdańsku znaczne jednostronnie skierowane zainteresowanie, żadnego zainteresowania dotychczas nie wykazał Gdańsk wobec ostrej konkurencji portów niemieckich.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 sierpnia.

Na Giełdzie pieniężnej tendencja mocniejsza, usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 sierpnia.

Na Giełdzie zbożowej ceny na ogół zniżkowe, tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 sierpnia 1930

Bank Dysk.	115·00	Modrzejów	08·50
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	65·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	15·25
Bank Polski	166·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	32·00
Siła i światło	83·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	30·50	Borkowski	05·00
Węgiel	40·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	23·00
Firlej	29·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 113·50
5% pożyczka dolarowa 65·00
5% pożyczka konwersyjna 55·75
5% pożyczka kolejowa 1920 103·50
6% pożyczka dolarowa 1920 78·00
7% pożyczka stabilizacyjna 88·—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 51·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 sierpnia 1930

Dolary St. Zj.	8·89·00	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·75·00	Holandja	358·92·00
Kopenhaga	239·00·00	Londyn	43·40·25
Nowy Jork	8·90·00	Paryż	35·05·00
Berlin	213·00·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·41·50	Szwajcarja	173·17·00
Sztokholm	239·72·00	Wiedeń	125·98·00
Włochy	46·68·00	Gdańsk (of.)	173·60

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY W LUBACZOWIE.

L. 570/30.

Lubaczów, dnia 31 lipca 1930 r.

KOMUNIKAT.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że publiczny przetarg ofertowy na rok budżetowy 1930/1 na dostawę szutru na drogę państwową Nr. 9/6 Bełzec - Jarosław i wojewódzką Nr. 424 Dobrosin - Dachnów odbędzie się w biurze P. Z. D. w Lubaczowie dnia 18 sierpnia br. o godzinie 10-tej rano.

Bliższe informacje, ogólne warunki dostawy, wzory ofert i t. d. można przeglądnąć względnie otrzymać w biurze P. Z. D. w Lubaczowie w godzinach urzędowych. 7250

Kierownik
Tymczasowego Wydziału pow.
(—) Dr. KASZUBSKI.

Kierownik P. Z. D.
(—) Inż. RUEBENBAUER.

L. DRP. III. 4332/1930.

OGŁOSZENIE II.

URZĄD WOJEWÓDZKI — DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH WE LWOWIE

ogłasza niniejszem

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, przewietrzania i urządzeń sanitarnych w budującym się gmachu Bibljoteki Politechniki we Lwowie.

Przetarg odbędzie się dnia 20 sierpnia 1930 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w biurze Oddziału III tutejszej Dyrekcji Robót Publicznych (Gmach Województwa III p.).

Bliższe warunki przetargu są podane w Monitorze Polskim, Czasopiśmie Technicznem, Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym, tudzież ogłoszone na tablicy w tutejszym Urzędzie i w Magistracie miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 20 lipca 1930 r.

Dyrektor Robót Publicznych:
(—) Inż. BLUM.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Ignacy Weidhorn, wydaną przez P. K. U. Lwów. 7249

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 33)

Błękitny Packard.

— Widzę, że pan naprawdę zgorszony. Dziwne. Przecież pan jest mężczyzną i na pewno pana nie wychowano w atmosferze klasztornej pruderji. Niech mi pan powie, co w tem takiego jest? Dlaczego mówi się swobodnie o ładnych koniach, ładnych psach, a o ładnych ciałach — nie? Chyba bardzo ogólnikowo. Dlaczego naprzykład nogi rasowego konia mają być bardziej interesujące od moich?

— Czy pani udaje?

— Nie nie udaję. A już przedewszystkiem pruderji. Żałuję, że się urodziłam przeszło o dwadzieścia wieków za późno.

— Rzeczywiście szkoda. Czy pani już odpoczęła?

— Nie jeszcze. Niech się pan mnie nie boi. Przemocą pana nie pocałuję — rzekła ironicznie.

— Zaczerwienił się.

— Pani jest kłopotliwą osóbką. Nie powinno się takich kwiatków puszczać samopas.

Klasnęła w ręce.

— No, wreszcie się pan zdobył na coś lepszego. Jeszcze z pana będą ludzie. Ja zrobię z pana człowieka. Tylko muszę się wpierw dokładnie dowiedzieć, z kim mam do czynienia. Musi mi pan o sobie powiedzieć, o ile można najwięcej. Pierwsze pytanie: Czy pan lubi kobiety?

— Jak jakie.

— To nie odpowiedź. Czy pan jest kobieciarzem?

— Jestem.

— Nie wiem, czy pan mi odpowiada z całą szczerością.

— No, to nie jestem.

— Ech!... Czy pan się kochał i ile razy?

— Dużo razy. I teraz się kocham.

— Nie!? — wykrzyknęła z akcentem niepokoju. — A w kim?

— W kobiecie.

Ala uderzyła piąstkami o piasek.

— Pan jest zupełnie niemożliwy. A czy pan uznaje... wolną miłość?

— Nie.

— Jakto? Nigdy pan nie miał żadnego romansu? Nie wierzę.

Dunin sposowiał.

— Nie wiem, co o pani sądzić, panno Alu. Przykro mi za panią. Doprawdy.

Upadła jak długa na piasek, zanosząc się srebrzystym chichotem.

— Ha! Ha! Ha! Pan gra rolę młodziutkiego chłopczyka, a ja doświadczonej kobiety. Ha! Ha! Ha! Można umrzeć ze śmiechu.

Milczał zdezorjentowany.

— Pan mnie teraz gotów posądzić, że ja uznaję wolną miłość.

— Cóż znowu! Uważam panią za dziecko, które samo nie wie, co mówi.

— Niech i tak będzie. Nie. Nie uznaję wolnej miłości. To jest w złym tonie! Nie rozumiem, jak można zostać przed ślubem czyją kochanką, choćby nawet własnego narzeczonego. Robią to prawie wszystkie wiejskie dziewczyny.

Dunin westchnął z rezygnacją.

— Jak widzę, wybrała mnie pani na swego powiernika. Cenię to zaufanie, ale nie wiem, czemu je przypisać.

— Sobie. Polubiłam pana od pierwszego wejrzenia i obawiam się, że jeżeli tak dalej pójdzie, to się zakocham.

— Nie radzę.

— Dlaczego? Niech mi pan powie szczerze, ale tak zupełnie szczerze, co pan o mnie myśli.

— Już pani powiedziałem.

— Nie. Nic mi pan nie powiedział. No, proszę!

— Powiem zupełnie szczerze, że niewiem, co o pani myśleć.

— Ech!

Umilkła zawiedziona. Dunin poruszył się, aby wstać. Przytrzymała go za rękę.

— Pan mi nie chce powiedzieć, co pan o mnie myśli, zato ja powiem, co ja o panu myślę. Pan mi się podoba — szalenie — tak jak jeszcze nikt.

— Panno Alu, niechże mi pani oszczędzi konieczności rumienienia się. Za stary już jestem na takie rzeczy.

— Wolę pana niż tysiąc młodszych. Pan jest zachwycający. Kiedy pan na mnie patrzy, zdaje mi się, że lecę w jakąś otchłań. Rozkoszne uczucie. Znamy się dopiero od przedwczoraj, a mam wrażenie... a mam wrażenie...

Dunin wstał. Ala siedziała jeszcze chwilę na piasku, poczem zerwała się i zbliżywszy się do młodego człowieka, oparła mu ręce na ramionach.

— Za taką twarzą jak pana poszłabym w piekło — szepnęła zduszonym szeptem. — I... tak pan cudownie wygląda z temi wspaniałemi, szerokiemi ramionami greckiego boga i z tym harmonijnym wzrostem. Ach, tracę głowę... Nigdy mi się to jeszcze nie zdarzyło. Zawsze tylko dla mnie tracono głowy. Jak mówi nasza stara służąca: przyszła kreska na Matyska.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.